



# Kto ma szanse?

(Dokończenie ze str. 1)

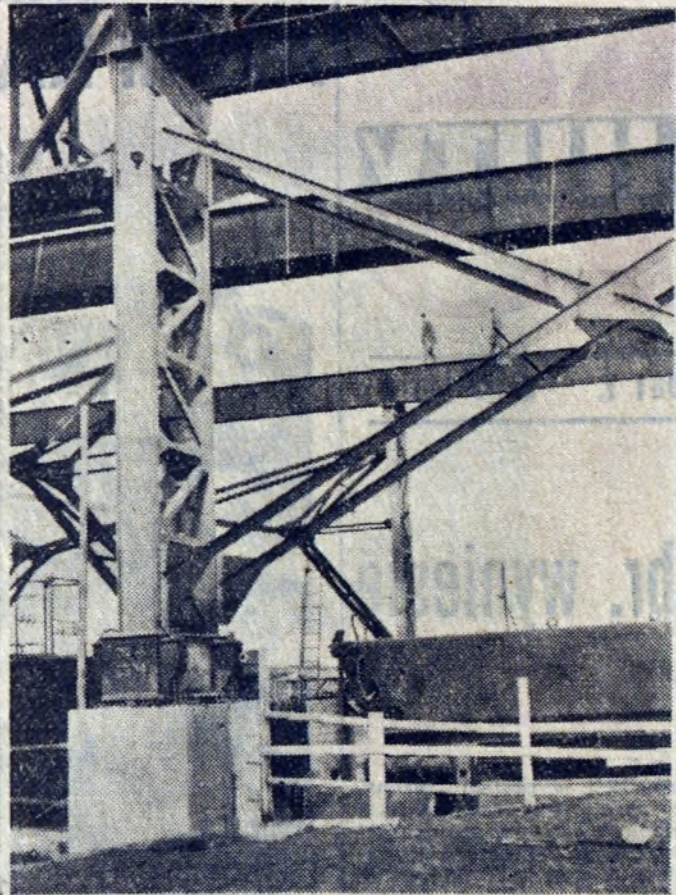
niezależnie od miejsca zajmowanego w dotychczasowej punktacji.

A oto aktualni faworyci: Zenon Baran, Kazimierz Bocharski, Janusz Czepezyk, Piotr Jagiełłowicz, Bogdan Jaroszewicz, Tadeusz Fijałkowski, Zbigniew Kawula, Jan Koleszko, Jerzy Król, Stefan Krupa, Jan Kursa, Jan Muszak, Lucjan Słowakiewicz, Adam Wiśniewski i Wiesław Zuk.

Za 4 dni — we wtorek 28 lutego upływa ostateczny termin składania kuponów. (Przy kuponach przysyłanych za pośrednictwem poczty decyduje data stempla pocztowego.) Tak więc zamieszczony dziś kupon jest ostatni w konkursie za rok 1960.

Piszemy — ostatni, w konkursie za rok 1960 — albowiem konkurs sportowy mamy zamiar organizować co roku. Podstawą jego ciągłości będzie puchar przechodni dla najlepszego sportowca Nowej Huty, ufundowany przez Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej. Puchar stanowi nagrodę przechodnią dla najlepszego sportowca dzielnicy, wybranego przez Czytelników Głosu Nowej Huty. Przechodzi na własność tej osoby, która zdobędzie go trzykrotnie w ciągu trzech kolejnych lat lub pięciokrotnie w dowolnym okresie czasu. W imieniu sportowców Nowej Huty składamy serdeczne podziękowanie Ojcom Dzielnicy na ręce Przewodniczącego Prezydium DRN tow. Misiudy.

Informujemy Czytelników, że oficjalne ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w dniu 11 marca, podczas imprezy estradowej w hall widowiskowo-sportowej (garaże). Tam również odbędzie się publiczne losowanie i wręczenie nagród Czytelnikom — zwycięzcom konkursu. Nagrody można oglądać na wystawie sklepu sportowego przy Placu Centralnym w Nowej Hucie.



Na budowie Pumeksowni  
Fot. J. Brożek

## Wartość produkcji huty w br. wyniesie ponad 8 miliardów zł

(Dokończenie ze str. 1)

ką huty względnie jej odcinków; towarzysze (Strama, Zawadowski, Szreder, Bednarz, Madejski, Gabrys i inni) zgłosili szereg wniosków, z których spora część na pewno przyczyni się do usunięcia zaniedbań i braków.

rownika wydziału inż. Radwańskiego.

— Ile kosztowała budowa? — Ok. 3 milionów złotych. W pracy pomagała nam załoga Wydziału Remontu Pieców Hutniczych, wiele robót wykonywali sami. I oto obiekt jest już pod dachem...

A co słyszać z prakkami „Made in HiL”?

— Wykonamy znów trochę pralek na tegoroczny Dzień Hutnika, licząc się z tym, że może Rada Zakładowa Kombinatowi zakupi ich pewną ilość dla jubilatów i wyróżniających się pracowników huty. Ze zbytem nie mamy zresztą żadnego kłopotu, gdyż nasze prakki pracują bardzo dobrze. W ogóle nasza produkcja ma wielu chętnych nabywców, gorzej, że nie możemy pokryć całego zapotrzebowania... jd

Mówiono m. in. o remoncie wielkich pieców, stanie walcerek i zwijarek, zapewnieniu wozu przelotowego dla 8 baterii koksowniczej, przekraczaniu planu godzin nadliczbowych w P-61 itd. itd. W imieniu kierownictwa huty głos zabierali także dyrektor ekonomiczny mgr inż. W. Künstler i kierownik Działu Zatrudnienia i Plac mgr S. Suchoński, którzy mówili m. in. o problemie wydajności pracy, polityce płac, obniżce kosztów itp.

Dyskusja wzbogaciła nasze kierownictwo polityczno-gospodarcze o nowe postulaty i propozycje i jeszcze raz potwierdziła pełne zrozumienie przez załogę hutniczą wagi zadań, stojących przed hutą. Jak powiedział I sekretarz KF PZPR, tow. Z. Jakus — zadania te są bardzo trudne, ale w pełni realne, wymagające ogólnej mobilizacji całej załogi.

Poruszone na naradzie sprawy będą w najbliższym czasie przedmiotem obrad konferencji samorządu robotniczego Huty im. Lenina, która odbędzie się dnia 8 marca br.

J. Z.

Pisaliśmy już raz o swojego rodzaju chuligaństwie jakim jest zaśmiecanie pomieszczeń biurowych „śniegiem” papierowego konfetti z dziurkaczy. Nie pomogło. W dalszym ciągu sprzątaczkę przychodzą do Redakcji z prośbą o pomoc i interwencję. Prowadzą nas do pokoi, w których cała podłoga, wszystkie chodniki, ustane są papierowymi centkami. Chcemy się płakać, gdyż wysprzątanie tego połączone jest z

wielkim kłopotem. Konfetti nie tak łatwo usunąć z parkietu, a tym bardziej z chod-

### Szpilki

## Skarżą się sprzątaczkę

ników. Godzina roboty na każdym pokój, muirowana. A po-

### Po konferencji sprawozdawczo-wyborczej

# Towarzystwo Szkół Świeckich

## coraz silniej wiąże się z nowohuckim społeczeństwem

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Nowej Hucie dzielnicowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza Towarzystwa Szkół Świeckich. Udział w niej wzięli aktywiści Towarzystwa ze wszystkich kół szkolnych, zakładowych i w instytucjach. Ogółem uczestniczyło w konferencji 116 osób reprezentujących różne środowiska i nauczycieli nowohuckich szkół. Po referacie wygłoszonym przez członka Zarządu Wojewódzkiego TSS ob. Romanowskiego, sprawozdanie z działalności Towarzystwa w dzielnicy złożył przewodniczący ZD TSS Andrzej Nowicki.

Konferencja dokonała wyboru nowych władz zarządu w składzie 18 osób. Przewodniczącym Zarządu Dzielnicowego TSS w Nowej Hucie został ponownie wybrany A. NOWICKI, pełniący tę funkcję od czasu jego założenia tj. już po raz trzeci. Na zastępców wybrano R. STĘPNIA — dyrektora XV Liceum Ogólnokształcącego i J. PIASECKIEGO — inżyniera z Huty im. Lenina.

— Jak można scharakteryzować dotychczasowy rozwój TSS w dzielnicy? — zwróciliśmy się zapytaniem do przewodniczącego zarządu tow. A. NOWICKIEGO.

— TSS w marcu 1957 roku rozpoczęło swą działalność w sposób — można powiedzieć już zorganizowany. Liczyło ono wówczas 25 członków. Obecnie tj. w 1961 roku istnieją 24 koła Towarzystwa zrzeszające 796 członków a w tej liczbie 230 nauczycieli.

Co należałoby zapisać na plus w działalności na terenie szkół?

— Towarzystwo pracowało początkowo w dość trudnych warunkach. Z biegiem czasu w miarę rozszerzenia jego społecznej i organizacyjnej inicjatywy stawało się coraz bardziej aktywne. Popularyzowaliśmy ideę świeckiego nauczania i szkół bez nauki religii. Jeżeli w 1960 r. były w dzielnicy tylko dwie takie szkoły, to w br. jest ich czternaście (7 podstawowych, 2 licea ogólnokształcące, 3 technika i szkoły zawodowe). Obecnie na dwadzieścia kilka szkół w dzielnicy tylko w dwóch odbywa się nauczanie religii. Popierając prace Towarzystwa, duży wkład w propagowanie przyswiecających mu idei wniósł aktywny z zakładów pracy, terenowych grup działania oraz sami nauczyciele.

— Na czym polegała praca tego aktywu?

## SPRAWY nie obojętne

### CZAS TO PIENIĄDZ

◆ Poważna strata godzin i dni roboczych, jaką ponoszą z sobą badania profilaktyczne przeprowadzane co roku wśród robotników

naszej huty, to trudny do rozwikłania problem, czekający na rozwiązanie przez kierownictwo kombinatu. Bo gdy każdy robotnik traci przeciętnie około trzech dni na różne badania specjalistyczne, wystając w długich kolejkach po różnych poradniach, a szczególnie w zakładzie rentgenologicznym, który dysponuje jak dotąd jednym tylko aparatem, to jak olbrzymią liczbę godzin pracy traci kombinat, licząc przeszło 18 tysięcy pracowników? Aby temu zaradzić wysuwano już szereg projektów, nie zawsze możliwych do realizacji.

Ostatnio znowu przewodniczący Rady Zakładowej Pionu Głównego Energetyka tow. Bednarowicz wystąpił z wnioskiem stworzenia specjalnej brygady lekarskiej składającej się z kilku specjalistów, która mogłaby przeprowadzać badania bezpośrednio na danym wydziale nie odrywając na kilka dni robotników od pracy. Tym sposobem w kilka godzin można by z łatwością przebadać kilkuset pracowników, bez specjalnej szkody dla produkcji. Pomyśl jak z tego widać trafny i nie nastroczający zbytniej trudności realizacji. Radzimy się nim poważnie zainteresować. Poza tym należy przyspieszyć budowę obiektu, w którym mają znaleźć pomieszczenie oddziały specjalistyczne służby zdrowia oraz wystarać się o jeszcze jeden aparat rentgenowski potrzebny koniecznie do usprawnienia badań profilaktycznych.

mieszceń do sprzątnięcia jest tak wiele...

Czy naprawdę nie potrafimy zachować się kulturalnie? Czy biuro to coś gorszego od własnego mieszkania, gdzie przecież nikt nie odważyłby się tak śmiecić? Tym razem jeszcze nie wskażemy pokoi wyglądających po 8 godzinach urzędowania jak... sala balowa w karnawale. Wierzmy, że nasze słowa pomogą narodzić!

ton surówki, co niestety chyba już oznacza niewykonanie planu miesięcznego. Nadrobienie 4 tys. ton surówki w pozostałych dniach lutego wydaje się niemożliwością.

Dość znaczne niedobory posiadają załogi obu naszych Walcowni Blach: załoga Walcowni Gorącej wynoszący ok. 3 tys. ton i załoga Walcowni Zimnej — ok. 2,5 tys. ton. Czy zdolają wykonać plan miesięczny? Przekonamy się o tym już wkrótce. Dobrze w lutym pracuje załoga Zakładu Wapienniczego w Czatkowicach, która ma już na swoim koncie ok. 10 tys. ton kamienia wapiennego ponad plan, załoga ZMO, Stalowni (ok. 4 tys. ton stali ponad plan) i Walcowni Zgniatacz. Wydział Rur Zgrzewanych „dościga” powoli do 100 proc. planu i chyba zadania miesięczne wykona.

## PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTĘ DO 22 BM. WŁĄCZNIE	
	% planu
ZMO w produkcji dolomitu	118
Zakład Wapienniczy w Czatkowicach	114
Walcownia Zgniatacz	106
Stalownia	104
Wydz. W-1 w prod. stali elektrycznej surowej	102
Siłownia	101
Aglomerownia	101
ZK w produkcji koksu og.	101
ZMO w prod. wyrobów zasad.	100
ZK w prod. koksu wp.	100
WP w produkcji żużla gran. i spienionego	98
Wydz. W-3 w wyrobach kutych	98
ZMO w wyrobach szamotowych	97
Wydział Rur Zgrzewanych	97
Wydz. W-3 w prod. konstr. st.	95
Wielkie Piece	95
Walcownia Gorąca Blach	96
ZMO w produkcji wapna	93
Walcownia Zimna Blach	89
Wydz. W-1 w prod. ogółem	83
Wydz. W-3 w prod. ogółem	82

Miniony tydzień nie przyniósł niestety żadnej zmiany w ukształtowaniu tabeli obrazującej wykonanie planu przez hutę. W dalszym ciągu, a już do końca miesiąca jest tak blisko, szereg wydziałów nie wykonuje swoich zadań produkcyjnych i co gorzej załogi nie maleją. Wielkopowierzchniowym brakiem dalej ok. 4 tys.

### Wyróżnienie zespołu plastycznego

Ostatnio odbyła się w wicach wystawa prac nanych przez członków torskich zespołów plastycznych w hutniczym, zorganizowanym raniem Wydziału Kultury Oświatowego Zarządu nego ZZH. Na wystawie były eksponowane prace renu całej Polski, w bie kilka prac członków lu plastycznego ZDK. amatorów plastyków, pnych pod kierunkiem fy Kruczek spotkało wyróżnienie. Ich prace uznane za najlepsze, a łowi przyznano I miejsce

### Komunikat

Wszystkich sympatyków nożnej, zawodników i drużyny piłkarskiej KS wiadomila się, że dzisiaj sobotę 25 bm. o godz. 18.00 dzie się zebranie sprawozdawcze sekcji piłki nożnej Hutnik w lokalu klubowym ul. Bulwarowa.

W dniu 28 II br. o 15.15 w Klubie na Centrum C, blok 10 dzie się wykład dr na temat choroby Medina, na który ctwo Klubu zaprasza kich mieszkańców dzielnicy.

**2 ankiety na temat teatru**

# Tkwić w środowisku — czy być jego marginesem

Zbliżamy się powoli do końca omawiania ankiety ogłoszonej przez Radę Zakładową HIL i redakcję „Głosu Nowej Huty”. Dzisiejszy odcinek, w którym będą jeszcze zawarte fragmenty wypowiedzi z ankiet na temat teatru już właściwie wyczerpie cytaty. Pozostanie sam bilans sprawy powodującej przysłowiowy plusk kamienia uderzającego o powierzchnię wody, po którym rozchodzą się dokoła kręgi.

A więc: czegośmy się właściwie dowiedzieli z ankiet?

WŁADYSŁAW SADOWSKI — pracownik umysłowy HIL tak formułuje swoją opinię, już w stosunku do jedyne go teatru w Nowej Hucie — Teatru Ludowego.

Ta widownia „...którą zdobył Teatr Ludowy jest chyba zadowolona z doboru repertuaru”. — Jednakże jak widać ogarniają go pewne wątpliwości rodzące inną myśl, stąd też dodaje: — „Ale obok Teatru Ludowego powinien powstać w Hucie teatr powszechny, o różnym repertuarze”.

Ten niedosyt odczuwamy w stosunku do zjawiska kulturalnego, jakim jest Teatr Ludowy — pisaliśmy już o tym poprzednio cytując inne wypowiedzi — nie jest przypadkowy. STANISŁAW KARAS, powołując się na sztuki „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”, „Stan obłędni” i „Orestes” stwierdza m. in.: — *wymienione sztuki nie podobały mi się z powodu niezrozumiałości tekstu na tle ogólnej formy wystawienia.*

Jeszcze dalej idzie DANUTA KADUSZKIEWICZ (księgowa).

— *Chodzę do Teatru Ludowego rzadko — ponieważ interpretacja wystawianych sztuk jest dla mnie niezrozumiała.*

Ciekawe są pod tym względem wypowiedzi pracowników kombinatu (umysłowych) ANTONIEGO DAŁKOWSKIEGO i CZESŁAWA SARNY.

Pierwszy z nich — A. Dałkowski — m. in. pisze:

— *Repertuar Teatru Ludowego powinien być dostosowany do nazwy. Na przykład: teatr winien wystawiać 25 proc. sztuk w stylu obecnego repertuaru, 75 proc. w rodzaju tych, które są w Teatrach: im. J. Słowackiego, im. H. Modrzejewskiej i Teatrze Kolejarskim w Krakowie (...). Jednym słowem: — mniej eksperymentów robionych na siłę, bo widzowie zmuszeni są jeździć do Krakowa (do teatrów). I wniosek: żeby zachęcić szerszy ogół pracowników huty do stałego uczęszczania na wszystkie sztuki, trzeba: — zmienić repertuar. Wystawiać ponownie takie sztuki jak „Krakowiacy i Górale” itd.*

Cz. Sarna wręcz powiada:

— *Co mnie się nie podobało? — Takie spektakle jak np. „Dziejowa rola Pigwy”. Sztuki wymagające stałego napięcia uwagi w celu ich zrozumienia męczą widza, zamiast dać mu odpoczynek i rozrywkę oraz naukę. Sposób reżyserowania i wystawiania sztuk odbiegający od normalnego tradycyjnego teatru jest męczący szczególnie dla starszych widzów. Osobiście chciałbym oglądać sztuki zrozumiałe. Obojętnie czy to będzie tragedia czy komedia (...). Teatr Ludowy w Nowej Hucie winien przede wszystkim uczyć mieszkańców zrozumienia w ogóle teatru i wpaść zamiłowanie do uczęszczania doń poprzez stopniowanie repertuaru od lekkiego począwszy, mając przede wszystkim na uwadze to, że 70 proc., a może i więcej mieszkańców*

*stanowią ludzi, których trzeba uczyć odczuwania teatru. Teatr Ludowy winien być ludowym a nie eksperymentalnym w dziedzinie sztuki dramatycznej (...). Nie neguję celowości prowadzenia teatru w stylu obecnym. To jest potrzebne ale w Krakowie. W Nowej Hucie na ten etap jest jeszcze za wcześnie! Chcemy teatru naprawdę ludowego, zrozumiałego i lubianego nie przez część, lecz przez wszystkich mieszkańców naszej dzielnicy.*

I dwie ostatnie wypowiedzi. WŁADYSŁAW BANASIK — *Rzadko chodzę do Teatru Ludowego. Mimo dobrej gry aktorów nie jest on dostosowany do poziomu intelektualnego typowego widza czy mieszkańca naszej dzielnicy. Jest to teatr eksperymentalny.*

Podpis nieczytelny (W ankiecie): *„...teatr musi wychować widza, a nie lekceważyć, bo on jest dla ludzi, a nie na odwrot”.*

★

Sztuka — jej odczuwanie nie należy do zjawisk prostych. W tej dziedzinie nie ma metra ani wagi aptekarskiej (nawet!), by odmierzać co do milimetra czy miligramu osady o niej. Czasami ocena tej samej sztuki, filmu spotyka się wręcz z odmiennymi krańcowo sądami. Ktoś wychodząc z teatru powiada z niesmakiem: — *szmira! I do tego ostatniego rzędu...* Inny znowu widz zapalając papierosa i opuszczając po spektaklu foyer teatru niedwuznacznie manifestuje swe zadowolenie: — *coś genialnego. Świetne. Znakomita sztuka!*

Sprzeczności? nieporozumienia? brak kryteriów i obiektywnie sprawdzalnych ocen? — Czy wszystko tu jest względne i zależy tylko od gustu, „smaku”, poglądów i przekonań artystycznych poszczególnych widzów i grup? — od „widzi mi się” i subiektywnych upodobań?... Jeżeli murarz postawi metr muru to każdy powie: prosto to zrobił czy krzywo. Potrafi sprawdzić. To samo jest ze stolarzem, który wykonał stół. Tego też łatwo jest skontrolować, dobrze czy źle to zrobił. Fakty są materialne i niejako namacalne. A co jest ze sztuką, z jej odczuwaniem, kwalifikowaniem, ustosunkowaniem się do spektaklu, repertuaru i kierunku artystycznego reprezentowanego przez teatr? — Czy naprawdę wszelkie oceny są tu dowolne, samo przez się zrozumiałe i zupełnie niezależne od środowiska, dla którego — np. wystawia teatr — od funkcji sztuki w społeczeństwie?

Tak nie jest. Wiemy o tym. Są kryteria ogólne obiektywnie sprawdzalne i kwalifikujące niezależnie od upodobań własnych („czy mi się podoba?”), środowiskowych i grupowych. Niewątpliwie jednym z takich kryteriów jest właśnie środowisko, dla którego teatr „gra i wystawia”. Sztuka może oddziaływać na węższy lub szerszy krąg tego środowiska, może trafiać jak „kulą w plot” i równie dobrze angażować je. Krótko mówiąc: *może być sztuką dla tego środowiska albo też jego marginesem (mimo wszystko) operować tylko na peryferiach.*

Jak w tym wszystkim — w świetle wypowiedzi nadesłanych w ankietach — należałoby definitywnie ocenić obecną rolę teatru w życiu robotników i pracowników kombinatu, ich stosunek do Teatru Ludowego w Nowej Hucie i postulaty w tych sprawach?

D.c.n.

R. WOLSKI



Reklamy zdobyły sobie poczesne miejsce pośród sposobów popularyzowania poszczególnych sklepów.

Fot. J. Brożek

## Stale koncerty Filharmonii w Nowej Hucie

Akcja się przyjęła. Już pierwszy koncert Filharmonii, zorganizowany w Hall Garażu upewnił organizatorów w przekonaniu, że w Nowej Hucie jest wielu melomanów, którym brak koncertów. Ostatni koncert pod dyrekcją JOZEFĄ BOKĄ był również tego

dowodem. Sala Teatru Ludowego wypełniona była prawie do ostatniego miejsca, podobal się zarówno Moniuszko, i Wieniawski jak i Borodin.

Dyrekcja Krakowskiej Filharmonii podjęła akcję organizowania występów w Nowej Hucie na-

rażając się na kosztowne i kłopotliwe przewożenie całego zespołu i instrumentów. Koncerty w Nowej Hucie pozyskały sobie jednak popularność, okazały się bardzo potrzebne.

Dyrekcja Krakowskiej Filharmonii decyduje się więc na stałe organizowanie koncertów w Nowej Hucie — na początek raz w miesiącu. Zespół Chóru i Orkiestry Filharmonii występować będzie w sali Teatru Ludowego, hala garaży okazała się bowiem dla tego celu zupełnie nieodpowiednia. (n)



NA WYSTAWIE ZWRACA UWAGĘ OLEJNY „PORTRRET KOBIECY” — M. WĄTORSKIEGO.

## Nowa wystawa w salonie TPSP

Przed tygodniem otwarto w naszym salonie wystawowym nową ekspozycję obrazów Carloty Bologna i Mieczysława Wątorskiego. Ekspozycja zawiera kilkadziesiąt dzieł tych utalentowanych artystów. M. Wątorski, wybitny pedagog Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie jest znanym artystą malarzem, działającym na polu malarstwa historycznego, kompozycji, grafiki i akwareli. Sztukę Wątorskiego cechuje realizm ujęcia malarskiego. Obecna wystawa poświęcona jest głównie pejzażowi oraz malarstwu naturze. Wśród jego prac wyróżnia się głównie „Leśna droga”, „Pejzaż jesienny”, „Pejzaż krakowski”, „Pionier” oraz „Portret kobiecy”.

Wątorski jest także grafikiem: na wystawie i jego grafice dają pojęcie rysunków tuszowych. Tak więc możemy poznać bogatą skalę zainteresowań malarza, żywość i głęboki realizm, cechujący jego twórczość.

Niezwykle ciekawe są również dzieła malarzy włoskiego pochodzenia C. Bologna, która po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych w Polsce brała niejednokrotnie udział w wystawach Związku Polskich Artystów Plastyków i TPSP. Na obecnej wystawie mamy możliwość oglądać jej ostatni dorobek artystyczny, zbliżony do stylu surrealistów. Jej „Loty”, „Rozdarta rzeźba”, „Droga cieni”, „Okna nocny”, czy „Zimowa parada” na pewno zainteresują zwiedzających wystawę. (bs)

## Na marginesie konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMS

W ubiegłym tygodniu dobiegła w zasadzie końca kampania sprawozdawczo-wyborcza w grupach i komitetach zakładowych ZMS na terenie naszej dzielnicy. Piszemy — w zasadzie — gdyż pozostała jeszcze jedna grupa, ale o niej za chwilę.

Kończącym akordem w akcji sprawozdawczo-wyborczej były konferencje w Budownictwie Przemysłowym, Miejskim i DZBM. Są to bodajże najliczniejsze organizacje (poza Hutą im. Lenina), które decydują w jakimś sensie o osiągnięciach dzielnicowego ZMS-u. I pod tym kątem należy chyba spojrzeć na ich konferencje sprawozdawczo-wyborcze.

Jeśli idzie o DZBM, to jak wiadomo są to grupy głównie administracyjne, ale i one odegrać powinny poważną rolę w rozwijaniu życia kulturalnego młodzieży, zaprowadzaniu ładu i porządku w naszych osiedlach. Niestety, o ile o pierwszej sprawie dużo mówiono na konferencji, to o drugiej bardzo mało. A naszym zdaniem, tak jak od całego DZBM-u mamy prawo oczekiwać prawdziwego zarządzania dzielnicą, tak od organizacji młodzieżowej oczekujemy szczególnie inicjatyw na tym odcinku. Dobrze się dzieje, że myśli się w DZBM o zespołach ar-

tystycznych, o obozach letnich — są to bardzo istotne problemy życia młodzieży, ale warto pamiętać o obowiązku — administracyjnego gospodarza dzielnicy i wynikających stąd konsekwencji.

### W PBM

Konferencja w PBM-ie zaskoczyła szeroka dyskusją i bogactwem poruszanych problemów. Trudno właściwie wyznaczyć jej linię przewodnią, mówiono niemal o wszystkich sprawach nurtujących młodzież PBM i jej organizację. Na podkreślenie zasługują jednakże problemy, którym poświęcono szczególnie dużo uwagi: to sprawa brygad młodzieżowych, rozwijanie racjonalizacji i podnoszenie kultury poprzez rozwijanie działalności klubowej. Wydaje się, że ambicją organizacji ZMS-owskiej PBM, powinno być dążenie do przyznania przodującym zespołom budowlanym tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej. To, że do tej pory żadna brygada takowego nie posiada, jest w dużym stopniu winą Komitetu Zakładowego, który nie potrafił się o należne prawa swoich zespołów. Nie jest to

tylko i wyłącznie kwestia formalnego załatwienia sprawy, idzie o coś znacznie ważniejszego, o stwarzanie bodźców do coraz lepszej, coraz wydajniejszej, naprawdę socjalistycznej pracy. Samokrytyka odnośnie czytelnictwa prasy młodzieżowej powinna przynieść radykalną zmianę na lepsze już w najbliższej przyszłości. Dobrze, że sprawie tej poświęcono również miejsce w dyskusji.

### W PPB

O wiele konstruktywniejszy (choć nie tak szeroka dyskusja) miała przebieg konferencja sprawozdawczo-wyborcza w PPB HIL. Zarzysowało się tu szereg problemów, które stają jako pilne zadania przed nowo wybranymi władzami. Są to przede wszystkim: sprawa podnoszenia kwalifikacji, zagadnienie życia w hotelach pleszowskich i wreszcie, podobnie jak w PBM-ie, kwestia ruchu współzawodnictwa pracy i brygad młodzieżowych. Nie wdając się w szczegółowe omawianie zasygnalizowanych powyżej, bardzo ważnych zresztą problemów, pragniemy zwrócić uwagę na rzecz niemniej istotną, która przewijała się w dyskusji, jako jej margines, ale margines bardzo ważki. Idzie o atmosferę współżycia między dozorem technicznym, niektórymi kierownikami odcinków robót, a aktywnymi młodzieźowymi i załoga. Przykłady rzucane na konferencji świadczą o nie najlepszych stosunkach istniejących w budownictwie, które bynajmniej nie ułatwiają pracy, lecz ją utrudniają. Zagadnieniom tym więcej uwagi poświęcić powinien Komitet Zakładowy Partii, a przede wszyst-

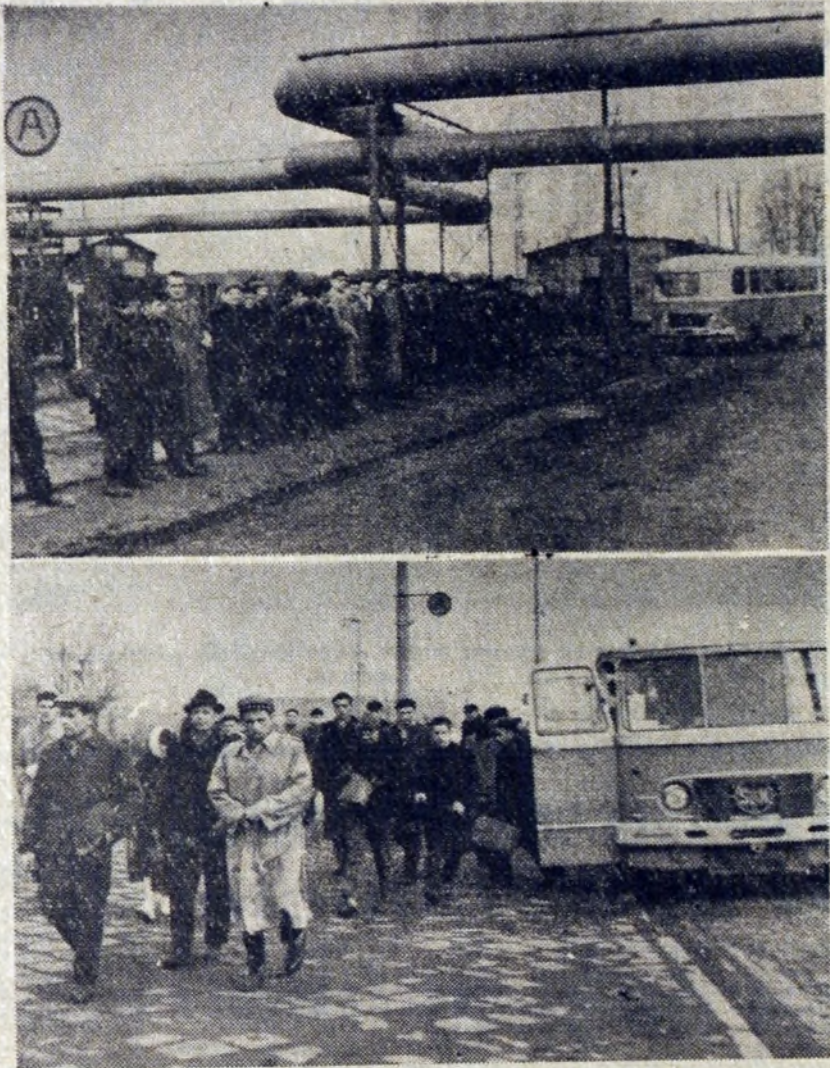
kim egzekutywy OOP w poszczególnych zakładach i przedsiębiorstwach.

Dotkliwie odczuwaną przez sporą część młodzieży bolączką są hotele w Pleszowie. Wzrastające zadania budownictwa nakreślają i przed Zarządem Kwaterniku coraz większe obowiązki wobec mieszkańców Pleszowa. ZMS powinien być tu głównym gospodarzem i organizatorem życia wypoczynku po pracy. Stworzenie możliwie domowych warunków — to potrzeba i obowiązek całego kierownictwa PPB.

### W NPT — BEZ ZMIAN

Na koniec sprawa, o której wspomnieliśmy na wstępie. Mamy na myśli nie odbyte jeszcze zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Nowohuckim Przedsiębiorstwie Transportowym. Mimo kilkakrotnego wyznaczania terminów zebranie nie doszło do skutku. Rozumiemy trudności z jakimi borykają się ZMS-owcy NPT, nie można jednak wylumaczyć sytuacji i bezczynności w jakiej trwa od dłuższego już czasu grupa transportowców. Trzeba wyraźnie sobie powiedzieć, albo istnieje ZMS i coś robi, albo nie istnieje i wtedy nikt nie będzie miał do nikogo pretensji. Utrzymywanie fikcji nie ma sensu. Skoro w ciągu wielu miesięcy nie można zwołać zebrania grupy, to cóż mówić o jej pracy. Swoją drogą, trudno uwierzyć w to, iż nie można znaleźć odpowiedniej chwili choćby raz w miesiącu, lub rzadziej na zebranie. Taki stan rzeczy daje dużo do myślenia nie tylko o komitecie grupy ZMS. (J.Z.)

Tak jest lepiej



Pisaliśmy niedawno o dużych trudnościach komunikacyjnych na terenie naszej huty...

leży już teraz do rzadkości. Pracownicy ustawiają się na przystankach karnie w kolejce...

Fot. J. Brożek

Walcownia Profili Drobnych przygotowuje się do produkcji

Już wkrótce ruszy w naszej hucie nowy wielki wydział produkcyjny - Walcownia Profili Drobnych.

W całej pełni trwają już także próby montażowe chłodni. Godnym podkreślenia faktem jest to, że w próbach tych coraz szerszy udział biorą pracownicy eksploatacyjni...

zajęcie odpowiednich stanowisk. Na koniec: co będzie produkować nowa Walcownia i kogo? W pierwszej fazie produkcji po uruchomieniu głównym asortymentem będą profile stalowe...

Śladem naszej krytyki

Jak się okazuje, nasz artykuł o trudnościach komunikacyjnych w Nowej Hucie pt.: „JAK ROZWIĄZAĆ GORDYŃSKI WEZEL W WOŃCIEJ KOMUNIKACJI” znalazł już pewien oddźwięk...

Dobry pomysł

Chwalimy pomysł kierowców z Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego, którzy zobowiązali się od 10 lutego wziąć aktywny udział w kampanii wyborczej.

wymalować datę wyborów do Sejmu PRL i do Rad Narodowych: 16 kwietnia 1961. Napisy te będą przez cały czas trwania kampanii wyborczej otoczone opieką...

Jak oszczędzać stal?

Redakcja pyta - odpowiadają: inż. K. Czaja - kierownik Walcowni Gorącej inż. T. Sadowski - kierownik W-3 inż. F. Sediwy - z-ca kierownika W-1 inż. J. Folfasiński gł. walcownik HIL

W Plenum KC wskazało na potrzebę dalszego intensywnego rozwoju przemysłu hutniczego. W bieżącym planie 5-letnim nakłady inwestycyjne w hutnictwie żelaza będą wyższe około 50% niż w minionym pięcioletniu.

sze blachy więcej, co w stosunku rocznym da kilkanaście mln zł oszczędności. Do poprawienia wskaźników produkcyjnych przyczyni się zastosowanie w naszym wydziale bezстыkowego przyrządu...

Około 20 mln zł spodziewamy się uzyskać dodatkowo rocznie przez właściwe wykorzystanie odpadów, z których wycinać będziemy blachę formatową...

INŻ. KAZIMIERZ CZAJA kierownik Wydziału P-61

FACHOWOŚĆ I INICJATYWA

Duże osiągnięcia uzyskaliśmy dotychczas w zakresie oszczędności stali przez zastosowanie wielu innowacji, zmierzających do zmniejszenia nadatków odlewów...

O blisko milion zł obniżyliśmy koszty produkcji młotków do kruszaka dla Asfomerowni, zmniejszając przy tym o prawie 50% zużycie stali płynnej...

form odlewniczych. Formowanie bezsluzynkowe przy równoczesnym zastosowaniu specjalnych układów wlewowych...

INŻ. FRANCISZEK SEDIWY zastępca kierownika Wydziału Odlewni W-1

POSZUKIWANIA

Do niedawna jeszcze, gdy w trakcie obróbki mechanicznej ujawniliśmy wady odlewu, kwalifikowaliśmy go na złom. Obecnie wybrakowany element obcinamy w kuźni...

Odrębne, niemniej ważne zagadnienie stanowią dla nas przedłużenie żywotności części zamiennej przez stosowanie skomplikowanych zabiegów cieplnych...

INŻ. TADEUSZ SADOWSKI kierownik Wydziału Mech.-Konstrukcyjnego

SŁUSZNE PROPOZYCJE

Duże efekty w zakresie oszczędności stali widzimy w poprawie jakości blachy. Np. dostarczane przez nas blachy na cylindry hamulcowe i butle do gazu sprężonego...

na było w tych warunkach mówić o oszczędności stali, skoro dziesiątki ton blachy, już nawet częściowo przerobionej, wyrzucano na złom?

W takiej sytuacji istnieje bezwzględna konieczność rozpatrzenia całego zagadnienia kompleksowo. Należy bardzo szczegółowo badać wszystkie etapy naszej produkcji...

Rozwiązać to zagadnienie można przez zmniejszenie nieefektywnych wytopów i poprawę powierzchni wlewów, dostarczanie gorącego wsadu do pieców wlewnych...

Odrębne zagadnienie stanowi proces produkcji blach, który należałoby omówić obszerniej z uwagą na wprowadzenie wielu usprawnień...

INŻ. JERZY FOLFASIŃSKI Główny Walcownik Huty dz

Z ukosa

Toną w błocie

Już przed Siłownią zaczyna się prawdziwy tor przeszkód. Ulica oraz chodniki wiodące do Wielkich Pieców, pokryte są grubą warstwą błota...

Proszę wierzyć nam, że do Wielkich Pieców woda jest latwo. Umarzsz się w tym w błocie, jak za tych lat budowy kombinatu...

Co usprawniliśmy?



Zdjęcie przedstawia czynność cięcia blachy przy pomocy zmodernizowanego cyrka obrtowego.

Do komórki postępu technicznego i wynalazczości wpłynął ostatnio wartościowy pomysł racjonalizatorski dotyczący usprawnienia cyrka obrtowego służącego do autogenicznego cięcia metali...

bezpieczeństwo skaleczeń lub poparzenia. Obecnie przy zastosowaniu kołowego kołowca, nałożonego na do którego przymocowano cyrkiel, blachę można skrócić w jednym miejscu...

# Godziny nie zmarnowane

W niewielkim pokoju dyrektora mgr SERWY panuje gorączkowa atmosfera. Spośród grupki ludzi — których tu zastajemy — jedni załatwiają formalności związane z otrzymaniem indeksu, inni czekają na egzamin, właściwie nie egzamin, lecz kolokwium z ekonomiki przemysłu. Znajdujemy się przed „groźnymi” drzwiami sali egzaminacyjnej w Studium Nauk Społecznych w Nowej Hucie. Słuchacze różnią się tym od uczniów, lub studentów, że wszyscy przekroczyli co najmniej 25 rok życia, większość posiada rodziny i zajmują odpowiedzialne stanowiska w zakładach pracy. Spotykamy tu więc m. in. dyr. Olszewskiego z PBM, z którym zamieniamy kilka zdań o tym jak się czuje w roli słuchacza SNS, dlaczego poświęca czas na naukę.

obarczonych różnymi obowiązkami takiego przygotowania jak od studenta WSE, tym niemniej nie stosujemy taryfy ulgowej. Przenosimy się do innego pokoju i znowu wpadamy w środek egzaminacyjnej gorączki, nawiązujemy rozmowę z następną grupą, która zdaje dziś „doktryny filozoficzne”. Mgr Decowski oczekuje na wynik przed chwilą zdanego egzaminu, indeks bowiem został u profesora. Nie ma się czego denerwować panie magistrze, egzamin zdany i to na bardzo dobrze, a więc głowa do góry... U mgr Szczerbiaka, z „doktryn” zdaje się równie przyjemnie jak u prof. Jasińskiego. Jest to zdanie przede wszystkim samych słuchaczy, którzy wychodząc z egzaminu są uśmiechnięci i zadowoleni. Nawet ci, którym się nie powiodło, nie zwalają na egzaminatora, przeciwnie, uważają że sami „zawali”. Stanisław Bielawski, technik budowlany z PBM właśnie przed chwilą zdał egzamin u mgr Szczerbiaka. — Jak poszło? — pytamy.



Ostatnie minuty przed egzaminem słuchacze wykorzystują na powtórkę materiału.

I oto sam egzamin. Mgr Szczerbiak potrafi zapewnić przyjemną atmosferę, od której zależy bardzo dużo...

— Potrzeba podnoszenia kwalifikacji wiedzy nie podlega dyskusji. Człowiek bardzo często przecież styka się w swojej pracy z nowymi pojęciami, z nowymi określeniami, których zrozumienie wymaga ciągłego uczenia się. Trzeba na bieżąco poznawać mechanizm gospodarki socjalistycznej, żeby móc dobrze wykonywać swoje zadania. Poza tym muszę wam powiedzieć, że tu człowiek niejako odmładza się. Zapomina o tym kim jest w zakładzie i w domu, po prostu staje się uczniem, który przeżywa i denerwuje się przed egzaminem nie mniej niż zwykły student. Zresztą, spojrzcie na kolegów pod drzwiami...

Rzeczywiście, na twarzach wyraźne podniecenie. To nic, że niektórzy, jak na przykład tow. Filipek posiadają tytuł doktora, czy jak tow. Karasiński inżyniera. Ten ostatni jest zresztą jednym z najmłodszych słuchaczy, przeciętna bowiem wieku waha się w granicach 30—35 lat. Wśród oczekujących na swoją kolejkę spotykamy m. in. mgr Pielińskiego, asystenta dyrektora naczelnego PBP HiL. Znany z dobrego dowcipu próbuje i tu rozweselić współtowarzyszy. Jednak myśl o tym, że za chwilę przekroczy się próg sali egzaminacyjnej zmusza do koncentrowania uwagi na... ekonomice. Jeszcze ostatnia wymiana zdań... i otwierają się drzwi...

— Proszę następną trójkę. Profesor J. Jasiński z serdecznym uśmiechem zaprasza do wewnątrz. Wraz ze studentami wchodzi i my. Padają tematy pytań egzaminacyjnych, chwila zastanowienia i zaczyna się prawdziwe „zmaganie z własnym intelektem”. Profesor, w wypadkach krytycznych rzuca dodatkowe pytania, naprowadza na właściwy sposób rozumowania, zdając sobie sprawę z olbrzymiego zdenerwowania, jakie towarzyszy każdemu egzaminowi, a co dopiero w tym wypadku, gdy odwykło się już na dobre od zdawania kolokwium, kiedy i przyswajanie wiedzy nie jest już rzeczą prostą i łatwą z uwagi na dziesiątki innych obowiązków służbowo-rodzinnych. Korzystając z krótkiej przerwy między jedną grupą, a drugą, zadajemy kilka pytań profesorowi Jasińskiemu. — Jak się panu pracuje ze słuchaczami SNS? — Bardzo przyjemnie, z tym, że dziś jest pierwszy rok, pierwsze kolokwium, a więc nie są jeszcze wciągane pytania z toku nauki. Bardzo dobrze pracuje się z drugim rokiem, to już są naprawdę starzy studenci... — Jak wygląda przygotowanie do egzaminów? — Stosunkowo dobrze, można być zadowolonym, oczywiście trudno wyznaczyć od ludzi

Bardzo dobrze. Z piątki nie rezygnuje... — Długo pan przygotowywał się do egzaminu? — Właściwie, to niedługo, ale uczę się systematycznie, z dnia na dzień. Uczymy się wspólnie z dziećmi, które chodzą do szkoły. W domu panuje więc atmosfera nauki. Mógłbym właściwie dokształcać się samodzielnie, ale w Studium zawsze jakoś lepiej i różnie. Łatwiej zrozumieć niektóre złożone problemy. A. Pietras uczy się od wielu lat — bez przerwy, uważając, że jest to nie tylko uzupełnienie własnej wiedzy, ale także najtańsza rozrywka, przy tym także pożyteczna. Jak widać pobudki skłaniające dorosłych ludzi do kontynuowania nauki, niezależnie od zajmowanych stanowisk i posiadanych tytułów, są różne. Wszystkich łączy zasadniczy cel: *głód wiedzy, i chęć nadszarpnięcia na najnowszym osiągnięciach nauki w obranym kierunku.* I to jest zjawisko bardzo pozytywne. J. ŻAB

Choć na ogół doceniamy wartości marcowego słońca, rzadko jednak z niego korzystamy. A może jednak nie wszystkim wiadomo, że słońce marcowe doskonale oddziałuje na nasz organizm, który pod jego wpływem regeneruje się znacznie szybciej niż w czasie letnich upałów. Dlatego zachęcamy pracowników kombinatu do wykorzystania swych urlopów w marcu, a także w kwietniu i w maju. Tym bardziej, że w tych miesiącach FWP wprowadził se-

## Sezonowa obniżka opłat w FWP

### Po słońce

zonową obniżkę opłat za wczasy w szeregu atrakcyjnych miejscowościach jak np. w Karpaczu, Szklarskiej Porębie czy w Międzygórzu. W maju natomiast możemy skorzystać ze zniżkowych wczasów w Rucianym na Mazurach oraz nad morzem w Sobieszewie, Niechorzu, Wydminach czy w innych jeszcze miejscowościach wypoczynkowych. Obniżka sezonowa wynosi 20 proc. dotychczasowych opłat. Co ważniejsze zaś, że ze zniżki korzystają również członkowie rodzin, plaćąc za pobyt tyle tylko co pracujący, a więc przeszło 50 proc. mniej niż w innych miesiącach. Dzieciom zaś przysługują jeszcze większe ulgi. Szczególnie uwzględnione zostały grupy najniższej zarabiających. Jeżeli np. rodzice zarabiają po 700 zł plaćąc za siebie, tylko po 100 zł a dziecko ma pobyt bezpłatny. Ci zaś, którzy zarabiają do 1000 zł plaćąc za siebie po 130 zł, a za dziecko 60 zł. Jak więc z tego wynika, naprawdę warto skorzystać z okazji by tanim kosztem zwiedzić trochę kraj, wypocząć i zaczerpnąć nowych sił do pracy. Wszystkim wiosennym wczasowiczom życzymy miłej rozrywki i rzetelnego wypoczynku. (dz)

## Kierownictwo „Mazowsza” w gościnie u zespołu ZDK

Nielada odwiedziny przeżyli w ubiegły poniedziałek 20 bm. członkowie zespołu tańca oraz chóru Zakładowego Domu Kultury naszej huty. Złożyło im wizytę kierownictwo bawiącego w Krakowie Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” w osobach dyrektora p. Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej i choreografa zespołu Witolda Zapalę. Goście przyglądali się dłuższą chwilę ćwiczeniom zespołu tańca, prosili o zademonstrowanie im wszystkich układów tanecznych. Trudny egzamin wobec autorytetów, których nazwiska znane są daleko poza granicami naszego kraju, wypadł zupełnie dobrze. M. Sygietyńska oraz choreograf „Mazowsza” Witold Zapalę wyrazili bardzo pochlebną opinię zarówno dla instruktora mgr Henryka Dudy, jak i członków zespołu tanecznego. Kolejne odwiedziny odbyły

## Na WOKANDZIE sadowej

### STRAŻNIK — ZŁODZIEJ

Karolowi Maśce powierzono stanowisko strażnika garażu Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych, w którym znajduje

## Problem nie tylko dla wtajemniczonych

Z inicjatywy Komendy Dzielnicowej Milicji Obywatelskiej w Nowej Hucie oraz Sądu dla Nieletnich został zorganizowany przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej społeczny komitet, koordynujący działalność wszystkich społecznych i państwowych zakładów i instytucji oraz organizacji zajmujących się wychowaniem dzieci i młodzieży. W skład komitetu wejdą przedstawiciele TPD, Ligi Kobiet, ZHP, ZMS, Milicji, Sądu dla Nieletnich, komitetów osiedlowych i rodzicielskich oraz większych zakładów pracy w Nowej Hucie. Przewodniczącym komitetu został wybrany kurator zawodowy mgr Edward Nowacek, w skład prezydium wchodzi m. in. J. Filipowicz — przedstawicielka komitetów osiedlowych, N. Braja z TPD, A. Ruchlewicz z MO oraz tow. Gąsior.

Potrzebę powstania tego rodzaju organizacji podsygnalizowała rosnąca ilość dzieci zaniedbanych przez rodziców, dzieci będących pod kuratelą, przestępczych. Główni winowajcy — rodzice — zbyt mało interesują się tymi problemami. Odpowiedzialnością za wychowanie dzieci najczęściej obciążają państwo, nie poczuwając się nawet do materialnych zobowiązań. Aż 70 milionów złotych wynoszą zaległości w świadczeniach rodziców za pobyt ich dzieci w domach dziecka i zakładach wychowawczych i poprawczych.

Głównym zamierzeniem komitetu jest więc jak najszersze zainteresowanie tymi sprawami rodziców i wychowawców, nauczycieli, organizacji harcerskich i ZMS oraz komitetów osiedlowych i blokowych. Ich współpraca i pomoc może mieć ogromne znaczenie w wykrywaniu środków przestępczych i — co ważniejsze — w ujawnianiu przyczyn sprzyjających przestępczej działalności młodzieży. Komitet zamierza nawiązać kontakt ze społeczeństwem w różnej formie. (n)

się w zespole chóralnym, tym samym, którego mieliśmy okazję usłyszeć po raz pierwszy w części artystycznej akademii z okazji rocznicy wyzwolenia Krakowa. I tu mili goście nawiązali bliski kontakt z członkami zespołu, wysłuchali w ich wykonaniu kilku pieśni i życzyli dużych sukcesów w pracy. Kierownictwo „Mazowsza” zostało obdarowane przez

wały się służbowe i prywatne samochody. Swą nową pracę rozpoczął Karol Maśka od... kradzieży (już w pierwszym dniu) koczucha i trzech koców, znajdujących się w samochodach, które były pod jego strażą. Rzeźob do przewidzenia dla tych, którzy znali przeszłość Karola Maśki (widocznie nie znał jego przełomu). Był on już jedenastą razą (!) karany sądowo, głównie za kradzieże i po każdym kolejnym warunkowym zwolnieniu krążył na nowo. Obecnie sprawą K. Maśki zajęła się Prokuratura Powiatowa w Nowej Hucie. Będzie on odpowiadał przed sądem z art. 287, który mówi: „Kto zabiera innej osobie cudze mienie ruchome w celu przywłaszczenia, podlega karze więzienia do lat 5”.

## TRAGICZNA ŚMIERĆ NA SZOSIE

Idąc rano do pracy, Kazimierz Mars wsiadł na furmankę swego brata, jadącego z Mogil w kierunku przystanku tramwajowego. Spłoszony przez nadjeżdżający samochód koń ruszył nieoczekiwanie galopem, woźnica wypadł w tym momencie z wozu, tracąc na chwilę przytomność. Jego brat znalazł się pod óśmioma furmankami, przewróconej na bok przez rozpędzonego konia. Wówczas na przewróconą furmankę najeżdżał samochód, prowadzony przez Władysława Nikę. Kazimierz Mars nie odzyskał przytomności zmarł po przewiezieniu do szpitala. Wstępne śledztwo, prowadzone przez Komendę Dzielnicową MO w Nowej Hucie dowiodło, że kierowca W. Nika nie ponosi winy za spowodowanie wypadku. Śmiertelne obrażenia spowodował upadek denata na szosę pod ciężarem przewracającej się furmanki. Zmarły tragicznie, 26-letni Kazimierz Mars był kierowcą Pogotowia Ratunkowego w Nowej Hucie.

## Spotkanie z Jerzym Walawskim

W najbliższy poniedziałek tj., 27 bm. o godz. 19 odbędzie się w klubie osiedlowym „Wersalik” wieczór autorski młodego literata i znanego dziennikarza JERZEGO WALAWSKIEGO.

J. Walawski jest od wielu lat związany z Nową Hutą. Tu mieszka i tu stawiał pierwsze kroki jako dziennikarz i poeta. W 1957 r. ukazał się (wydany przez Hutę im. Lenina) tomik poezji pt. „Lustra”, który był swego rodzaju debiutem autora wielu b. ciekawych reportaży zamieszczanych w „Życiu Literackim” i w innych pismach społeczno-kulturalnych. O swojej dotychczasowej działalności literacko-publicystycznej będzie mówił na poniedziałkowym spotkaniu, na które wszystkich zapraszamy. (jz)

członków obu zespołów wiankami kwiatów. Były to odwiedziny, które na długo pozostaną w pamięci i na pewno zdołają do wyteżonej pracy w amatorskich zespołach. Wyróżnieniem dla zespołów ZDK było zaproszenie ich przez p. Mirę Zimińską-Sygietyńską na koncert w wykonaniu „Mazowsza”. jd

## Wszyscy budujemy pomnik w Grębałowie

**Pamiętaj PKO Konto nr. 107-9-99**

Mamy na terenie Nowej Huty niejedno miejsce, uświęcone męczeńską krwią Polaków, wymieniać choćby można wzgórze krzesławickie i wioskę Grębałów. Tu hitlerowscy okupanci rozstrzelali wielu niewinnych ludzi, tylko dlatego, że byli Polakami...

W pobliżu Nowej Huty, w Grębałowie, miejscowa ludność ciężką otacza miejsce, na którym w mrocznych dniach okupacji niemieckiej rozstrzelanych zostało 80 ludzi. Ludność głęboko ciężką otacza miejsce, na którym ziemia przepojona jest krwią, nie jest w stanie jednak o własnych siłach zbudować na miejscu tym pomnika.

Na apel nowohuckiego koła ZBoWiD w sprawie upamiętnienia miejsca straceń w Grębałowie budowa pomnika, odpowiedziała natychmiast zarząca naszą hutę. Przed paru miesiącami zawiązany został komitet budowy pomnika, na czele którego stoi dyrektor ekonomiczny HiL mgr inż. WITOLD KUNSTLER. Wiceprzewodniczącym Komitetu został główny księgowy huty, dyr. KAZIMIERZ WAINBERGIER, a w skład komitetu weszli m. in. mgr inż. HENRYK BAZYLEWICZ, mgr JÓZEF BUGAJSKI, inż. JAN DANILUK, STANISŁAW WOLAK, JAN STOKAŁOWSKI. Zapytujemy tow. K. Wainbergiera o dotychczasowe rezultaty pracy Komitetu. Co już zostało zrobione?

Dysponujemy już projektem pomnika, którego autorem jest inż. MARIAN GRODZICKI z Dyrekcji Inwestycji naszej huty. Wybrany projekt (były także inne) odznacza się prostotą, posiada głęboką wymowę i świetnie harmonizuje z terenem, na którym pomnik będzie wzniesiony. Jest to po prostu kamienna bryła w kształcie płaczącej po śmierci najbliższych kobiety w chustce na głowie.

W gabinecie dyr. K. Wainbergiera oglądaliśmy makietę pomnika. Kamienna bryła tonie w zieleni płaczących wierzb. Przed nią tablica z nazwiskami mieszkańców Grębałowa i okolicy, pomordowanych przez hitlerowców. Obok znick, którego plemień będzie przypominał o jednej z wielu zbrodni niemieckiego faszyzmu. Plac przed pomnikiem wyłożony wielkimi płytami. Całość naprawdę bardzo udana. A co z realizacją tego projektu?

Komitet przy dużym poparciu Dyrekcji Huty, Rady Zakładowej Kombinatu i wszystkich organizacji oraz przy czynnej społecznej całej załogi huty, doloży wszelkich starań, aby projekt przyoblekił się w realne kształty już na 1 maja br. Będzie to bardzo trudne zadanie, ale na pewno wykonalne, o ile wszyscy dołożymy starań. Rozpoczęła się już w naszej hucie zbiórka funduszy na budowę pomnika, są już nawet pierwsze wpłaty. Jak zwykle jedni z pierwszych z datkami na budowę pomnika popieszyli pracownicy Wydziału Remontu Pieców Hutniczych, którzy przekazali kwotę 2.469 zł. Kto będzie następnym? Wszystkich ofiarodawców zawiadamiamy, że zebrane pieniądze należy wpłacać na konto PKO II, Oddział Miejski w Krakowie nr. 107-9-99 Fundusz Budowy Pomnika na miejscu straceń w Grębałowie.

A więc wszyscy pomagamy w budowie pomnika, który uświetni pamięć poległych i przyczyni się do zachowania pamięci okropnych zbrodni hitlerowskich. j.d.

# Nerwica telewizyjna?

Rosnąca ilość anten telewizyjnych w Nowej Hucie znajduje swój wyraz nawet w kartotekach Poradni Zdrowia Psychicznego Dzieci. Zanotowano tu ostatnio kilkanaście przypadków nerwicy, którą mgr Stanisław Zdebska i dr. A. B. Rudzińska określają jako „telewizyjną”. Matka nie może znaleźć żadnego uzasadnienia nagłej zmiany w zachowaniu dziecka, które stało się niespokojne, nerwowe, źle śpi, zaniedbuje naukę. „Tylko by przy telewizorze siedział” — powiada matka.

Od jak dawna macie państwo telewizor? To pytanie lekarza, pozornie bez związku ze sprawą — wyjaśnia ją. Zachodzi pewna zbieżność dat między pojawieniem się w mieszkaniu telewizora i początkami choroby dziecka.

Telewizor zburzył ustalony w domu porządek. Dzieci przestały chodzić spać o zwykłej porze, tkwią przy telewizorze bez względu na to co „leci”. Matce także nie chce się oderwać oczu od ekranu, tolerancyjnie traktuje fakt, że dzieci oglądają program nie dla nich przyna-

czony. A wiadomo — jeśli dziecku raz uda się płaczem uzyskać zgodę na oglądanie programu do późna w nocy, będzie z tej bronii korzystać coraz częściej.

Skutki? Nadmiar wrażeń, utarczki z rodzicami, naładowanie problemami, których dziecko nie rozumie wytrąca je ze snu, wprawia w stan niepokoju i podniecenia nerwowego. Wkrótce następuje również konflikt ze szkołą — dziecko zajęte telewizyjnymi emocjami, i z tych samych przyczyn pozabawione pomocy rodziców zaniedbuje naukę. Najczęściej właśnie dopiero lekarze szkolni dostrzegają nerwowość dziecka. Kierują je do Poradni Zdrowia Psychicznego Dzieci, gdzie okazuje się, że przyczyną postępującej nerwowości dziecka — często nawet zadatku na poważne schorzenia psychiczne — jest telewizor i niefrasobliwość rodziców. [Matki dość często traktują swoje dzieci niecierpliwie, z pośpiechem — jak przedmioty, które trzeba napędzić jedzeniem, ubrać i umyć. Zapominają, że pokierowanie psychicznym rozwojem dziecka jest obowiązkiem równie ważnym jak np. chronienie go przed ospą.

Zdarzają się nawet takie wypadki: telewizor stoi w tym pokoju, w którym śpią dzieci. Wszystkie nawet niemowlęta, patrzą więc w ekran aż do zupełnego znużenia. Nie mają butów, ale mogą dowoli patrzeć na telewizor! Bywa bowiem i tak, że telewizor kupuje się kosztem oszczędności na jedzeniu i ubraniu dzieci. Tego rodzaju telewizyjny snobizm — tak rozpowszechniający się w Nowej Hucie może więc mieć przykre następstwa!

(n)

## Wkrótce ciekawe wystawy w TPPR

Organizacja TPPR w Hucie im. Lenina liczy w tej chwili ok. 3 tys. członków. Zrzeszeni oni są w 32 zakładowych kołach, z których ostatnie zostały zorganizowane bezpośrednio przed V Konferencją Sprawozdawczą KF PZPR w Magazynach Inwestycyjnych huty. Zapytujemy przewodniczącego Zarządu Fabrycznego TPPR tow. Piotra Całę, które z kół na terenie kombinatu wyróżniają się aktywnością i jakie są aktualne plany i zamierzenia TPPR?

Do najlepiej pracujących kół TPPR w naszej hucie należy zaliczyć koła przy Dyrekcji Inwestycji, w ZMO, w Pionie Głównego Mechanika i w Wydziale Transportu Kolejowego. Wyróżniają się one aktywnością prowadząc ożywioną działalność, czego niestety nie można powiedzieć o znacznej części kół na terenie

huty. Jeżeli chodzi o plany pracy, uwaga nasza skupia się na dalszym wzroście organizacji oraz na szukaniu form i metod bliskiej współpracy z takimi organizacjami jak — ZBoWiD, NOT, Klub Techniki i Racjonalizacji. Działając wspólnie możemy znacznie rozszerzyć, a także wzbogacić formy naszej pracy.

Dużą wagę przywiązujemy do otwartego niedawno w Nowej Hucie Klubu TPPR. Jest to, jak wiadomo, doskonale wyposażony klub, gdzie można bardzo przyjemnie i zarazem pożytecznie spędzać wolny od pracy czas. Niestety klub nie jest zbyt często odwiedzany przez pracowników huty. Oddelegowaliśmy tam dwóch towarzyszy z naszej organizacji, aby pomogli opracować atrakcyjny plan pracy. Załogę zainteresują niewątpliwie imprezy, które zamierzamy wspólnie z Zarządem Dzielnicowym w najbliższym czasie zorganizować. Ostatnio urządziliśmy wieczornicę z okazji 43 rocznicy narodzin Armii Radzieckiej. Następnie zamierzamy zorga-

nizować kilka rozmaitych wystaw, które zbliżą społeczeństwo Nowej Huty do radzieckiej sztuki i literatury. Pierwsza z tych wystaw poświęcona będzie radzieckiej książce (z okazji rocznic Tarasa Szewczenki i Lwa Tołstoja) druga — ekspozycji radzieckiego malarstwa i trzecia życiu oraz działalności Wodza Zwycięskiej Rewolucji Włodzimierza Lenina.

Takie są plany na najbliższą przyszłość. W dalszej perspektywie postaramy się o znaczne rozszerzenie tych zamierzeń. Efekty będą na pewno widoczne, o ile spotkamy się z większą niż do tej pory pomocą wszystkich członków TPPR. jd

**Z GRZECZNOŚCIĄ —  
ZAWRZYJ SOJUSZ  
A UNIKNIESZ  
WIELU PRZYKROŚCI**

# GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

## Hotele pracownicze na warsztacie ZMS

Kilka tygodni temu Komitet Dzielnicowy ZMS postanowił na jednym ze swych posiedzeń zająć się sprawą warunków w Hotelach Pracowniczych na terenie naszej dzielnicy. Niedawno odbyło się ostatnie posiedzenie specjalnej komisji, która badała warunki, w jakich mieszkają młodzi pracownicy Huty im. Lenina, Budownictwa Przemysłowego i Miejskiego oraz pozostałych zakładów. Komisja, która pracowała pod przewodnictwem tow. inż. Maławskiego zebrała bogaty materiał dający obraz życia w hotelach.

Obserwacje i uwagi członków komisji, oraz rozmowy z mieszkańcami i osobami odpowiedzialnymi za istniejący stan w hotelach posłużyły do opracowania specjalnej informacji-analizy sytuacji na tym odcinku. Będzie ona przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń plenarnych Komitetu Dzielnicowego ZMS. Udział w nim wezmą także przedstawiciele dyrekcji zainteresowanych zakładów pracy, oraz władz

wojewódzkich i centralnych. Rozwiązanie bowiem trudnego problemu hoteli wymaga decyzji odpowiedzialnych czynników na szczeblu centralnym.

Należy przypuszczać, że inicjatywa Komitetu Dzielnicowego stanie się przyczynkiem do rozwiązania sprawy wykraczającej poza ramy Nowej Huty. U nas jest ona szczególnie drażliwa i wymagająca zdecydowanych kroków.



Fisaliśmy niedawno o przyznaniu tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej młemu zespołowi z „Markizy”. Jest to jedyna brygada posiadająca ten zaszczytny tytuł w swej branży handlowo-spożywczej. Na naszym zdjęciu widzimy nasze znajome z „Markizy”, niestety brygada w tym składzie nie jest kompletna, na zdjęciu brakuje dwóch członków, których nie zastaliśmy akurat w sklepie. Przy okazji pragniemy zwrócić uwagę Dyrekcji MHD, że „Markiza” zasłużyła na wyróżnienie, nie tylko dyplomowe. O jakichś upominkach warto chyba także pomyśleć.

## Młodzież Pięciolatce

Otrzymałmy kolejny meldunek o przyłączeniu się do akcji „Młodzież 5-latec”. Tym razem odpowiada Brygada Pracy Socjalistycznej Odlewni Żeliwa. W celu przyspieszenia wykonania zadań bieżącej 5-latki postanawia ona przystąpić do współzawodnicstwa o podnoszenie wskaźników jakościowych i ilościowych swojej produkcji. Ustalono kryteria, w których uwzględnia się m. in. zrealizowanie zadań pierwszego roku planu pięcioletniego do 5. XII 1961 roku i obniżenie ilości wybraków do 1,5 proc. Poza tym zakłada się stworzenie w Odlewni Żeliwa dwóch brygad młodzieżowych (suwnice i piece żeliwne), przystąpienie do współzawodnicstwa indywidualnego o tytuł Pioniera Produkcji, podnoszenie kwalifikacji przez organizowanie kursów doszkalających, uzupełnianie wykształcenia w zakresie szkoły zawodowej, średniej lub wyższej, podnoszenie kultury pracy itp.

Kolegom z Brygady Odlewni Żeliwa życzymy powodzenia i czekamy na odzew innych grup ZMS-owskich i innych brygad.

## Co czytać?

„NIEZNANY PRZYJACIEL” — Wieniamina Kawierina, tłumaczył z rosyjskiego Stanisław Nowacki. Są to wspomnienia znanego pisarza radzieckiego. W książce spotykamy się z szeregiem interesujących i wybitnych osobistości z rosyjskiego świata literackiego

## Kaleidoskop filmowy:

### Boska Greta znów na ekranie ♦ Bajka Marli Konopnickiej w Ojcowie

Po wielu latach mamy okazję oglądać na ekranie wielką, niezapomnianą przez starsze pokolenie aktorkę Gretę Garbo w swej najbardziej klasycznej kreacji, w filmie wg. Dumasa „DAMA KAMELIOWA”. Warto tej świetnej artystce poświęcić kilka zdań, przeznaczonych zwłaszcza dla młodych, którzy o Grecie wiedzą niewiele.



Scena z filmu „Dama Kameliowa”...

Urodziła się w Sztokholmie w 1905 roku. Po ukończeniu szkoły została modelką w wielkim domu mody i z tej okazji wystąpiła w głupotki komedynie filmowej „Peter włóczęga”. Dzięki znakomicie zdanemu egzaminowi, Greta dostaje się na Królewską Akademię Sztuki, gdzie „odkrył” ją jeden z największych wów-

czas reżyserów szwedzkich Maurycy Stiller. Dzięki niemu, młodziutka Greta dostaje jedną z głównych ról w „Legendzie Gosty Berling”. Odtąd rozpoczyna się jej kariera, a „Zatraca ona ulica” umacnia jej rozgłos. Potem kontrakt amerykański i droga do największej sławy, do pierwszej nagrody w Wenecji za „Annę Kareninę” i dwóch pierwszych

nagród Związku Krytyków Nowojorskich („Anna Karenina” i „Dama Kameliowa”) i wreszcie do „Oskara” przyznanego jej w 15 lat po zejściu z ekranu „za całokształt pracy artystycznej”. Po 25 latach wraca do nas Greta w „Damie Kameliowej”. Choć scenariusz napisał bardzo popularny w tamtych czasach

James Hilton, chociaż reżyserem był znakomity George Cukor, a jej partnerem młody i przystojny Robert Taylor — tylko Greta króluje na ekranie. Głównie dla jej gry ten film wszedł ponownie na nasze ekrany. „Dama Kameliowa”, to największe osiągnięcie największej aktorki. W pierwszej części filmu jest swobodna, wesoła i roześmiana. Rozegrała to doskonale, aby w drugiej części bardziej podkreślić tragiczne sceny końcowe, po mistrzowsku rozegrane przez wielką artystkę.

Dzięki niedawnemu wznawieniu „Damy Kameliowej” w wydaniu książkowym, duże rzesze czytelników mogą sobie odnowić wspomnienia o dziele młodego Dumasa lub świeżo poznać treść książki. Film nie pokrywa się dokład-



...oraz z filmu „Marysia i krasnoludki”.

nie z treścią książki, która nie jest autobiografią, składa się z wrażeń kilkunastu rówieśników Dumasa, tym niemniej dziewczyna taka istniała naprawdę. Jej dzieje w interpretacji znakomitej Greta wnoszą z pewnością niejednego widza.

„MARYSIA I KRASNOLUDKI”, to pierwszy film polski, w któ-

rym występują razem aktorzy, kukielki i zwierzęta. Technika realizacji takiego filmu jest bardzo skomplikowana i wymaga znacznej wysiłku. Tym bardziej, że znaczna część akcji rozgrywa się w plenerze, w malowniczych skalach Ojcowa.

Film ten został zrealizowany w związku z obchodami 50-lecia śmierci wielkiej poetki, Marli Konopnickiej. Nasza kinematografia zainteresowała się jednym z najpopularniejszych jej utworów, opowieścią „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Na podstawie tej ulubionej przez wszystkie dzieci powieści fantastycznej, na-

pisal scenariusz znany literat i dramaturg Zdzisław Skowroński wraz z reżyserem Jerzym Szekim, który jest jednocześnie scenografem filmu. Największą radością dla dzieci będzie udział w tym filmie Małgosi Piekarskiej, znanej nam z „Awantury o Basie”. Jej partnerem jest znakomity Wojciech Siemion. (bs)

## Polemiki

### Znowu interesująca dyskusja

Swego czasu pisaliśmy ciekawym spotkaniem dzieci z przedstawicielami Teatru Ludowego, które było się w „Ognisku Młodości”. Nie było to nawet miesiąc i oto okazje uczestniczyć w podobnym, również ciekawym spotkaniu z przedstawicielami nowohuckiego środowiska plastyków. I tym razem gorzała bardzo ciekawa dyskusja. Mówić o polimniu co do koncepcji i form kół nowoczesnej sztuki, łoby grubą przesadą, przeciętnie, zarządzone, poważnie różnice zdania artystami, a reprezentami odbiorców. Trudno temu dziwić. Nie jest to ani wyjątkiem, ani czymś osobnym. Spór o estetyzm (!) trwa już od dawna w całym, a jeżeli nie całym, to na pewno w rokim kręgu naszego społeczeństwa i miejmy nadzieję przyniesie on jakieś rezultaty. Na ostatnim spotkaniu porozumiano się do jednego, iż zachodziłoby zbliżenie nowoczesnej sztuki do odbiorcy, częściej organizowane, staw, spotkań z publicznością, zachęcanie ich do poznania sztuki użytkowej, o co może odegrać tu podobną rolę, zarówno jeśli idzie o interesowanie plastyków, członków, jak i reszty plastykami przy organizowaniu imprez tego typu. „Dni Młodości”, celem rantowania odpowiedzialności prawy plastycznej. Nie to zresztą jedyny styk. Można ich znacznie więcej, oby artyści zechcieli z ZMS współpracować. O takiej współpracy nie pisząc, wynikają same się dla jednych i dla drugich. Słowa uznania należą Wydziałowi Kultury, był inicjatorem spotkań gospodarzowi, a więc Ognisku Młodych ZMS za organizowanie ciekawej dyskusji.

### Z CZYTELNICTWA PRASY MŁODZIEŻOWEJ WCIĄŻ JESZCZE NIE JEST DOBRZE

Akcja upowszechniania niactwa prasy młodzieżowej, już konkretne efekty w postaci wzrastającej liczby prenumeratorów. Głównie idzie tu o numeratę „Walki Młodzieży” i „Głosu Młodzieży”. Poważny krok w stronę statnio organizacja PPS, członkowie prenumeratorów 100 egzemplarzy tygodnika, a niektóre grupy w gminach, rze korzystają z niego codziennej pracy. Ożywia się też zainteresowanie prasą młodzieżową w MHD i niektórych placówkach szkolnych. Słabo, jak przebiega akcja zdobywania prenumeratorów w PBM i innych organizacjach miejskich. Miejmy nadzieję, że i one potrafią na swym kolegom z organizacją.

### W OGNISKU MŁODZIEŻOWYM ZOBACZYMY I USŁYSZYMY

- 27 bm. godz. 18: Koncert z płyt.
- 28 bm. godz. 19: „Dzieje Jugosławii” — o mat mówić będzie mgr Szyki z płyt.
- 1 marca godz. 18: Koncert z płyt.
- 2 marca godz. 18: Zajęcia Film techniczny pt. „Racjonalizator” i film „Wszystko o Ewie. Przewodnik Cz. Tarnogórski.

go i artystycznego, młodości autora. PIW, 9 zł. „TROJKA, SIÓDEMKA” W. Tiendrakowa, w Ziemowita Fedeckiego, opowiadania, gatunek opowiadanie, w nas w „Iskry”, 5 zł. (os)



## Bogatsi o doświadczenia ub. r. piłkarze Hutnika walczyć będą jeszcze raz w lidze okręgowej

Ubiegły rok był dla piłkarzy Hutnika i dla kilkusetosobnej grupy ich sympatyków okresem obfitującym w niezwykle emocjonujące wydarzenia sportowe. Jak wiadomo, obradujące w ubiegłym tygodniu walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej większością głosów utrzymało w mocy poprzednie uchwały o zmniejszeniu do 18 ilości drużyn w II lidze. W ten sposób walne zebranie PZPN jak gdyby ratyfikowało decyzję o losach drużyny Hutnika na najbliższy sezon — decyzję podjętą przy pomocy słynnej złotówki sędziego Majdana w dniu 27 listopada ub. roku na stadionie Marymontu w Warszawie.

Czy to oznacza, że ten tak burzliwy sezon był dla piłkarzy Hutnika zmarowany pod względem sportowym? Na pewno nie. Trwałym osiągnięciem ubiegłego roku było pozyskanie kilkusetosobnej grupy sympatyków, wierznych klubowi, spopularyzowanie piłki nożnej. Ubiegłoroczne wyniki zespołu Hutnika sprawiły, iż piłka nożna stała się dla mieszkańców Nowej Huty równie atrakcyjna, co boks i żużel.

Z takim dorobkiem piłkarze Hutnika rozpoczną za dwa tygodnie nowy sezon. Ich zamierzeniem jest niewątpliwie zrealizowanie celu, jaki postawili sobie rok temu, a którego realizacji stanął na przeszkodzie los, w dosłownym tego słowa znaczeniu. Obecnie Hutnik — piłkarze, kierownictwo — ma w rękach atut w postaci bogatych doświadczeń ubiegłorocznych, a przede wszystkim olbrzymią pomoc moralną ze strony załogi kombinatu, dla której sprawą ambicji stał się awans Hutnika do grona czołowych zespołów krajowych — do II ligi. Istnieją wszelkie warunki ku temu, aby ta zdrowa ambicja została w nadchodzącym sezonie zaspokojona.

Jak wiadomo, rozgrywki o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej rozpoczęły się we wrześniu ub. roku bez udziału pierwszej drużyny Hutnika, rozgrywanej w tym czasie spotkania o awans do II ligi. O sposobie włączenia Hutnika do mistrzostw ligi okręgowej, o systemie punktowania wyników poinformujemy naszych Czytelników w jednym z najbliższych numerów.

wych, żagliwka, kajaki itp. Ostatnio powstała w Sparcie sekcja pletwonurków. Organizuje pokazowe zawody sportowe, a poza tym jej działalność ma również praktyczne znaczenie. M. in. pletwonurkowie zgrupowani obecnie w Sparcie wydobyli z dna Dunajca zatopiony dźwig. Piłka nożna traktowana jest w Sparcie wyłącznie rozrywkowo. Sekcja piłkarska grupuje młodych chłopców — uczniów szkół nowohuckich. W planach na najbliższy okres figuruje utworzenie sekcji pływania. Sparta jest bowiem właścicielem basenu pływackiego, zresztą jedynego kąpieliska w Nowej Hucie.

## Z mistrzostw w tenisie stołowym

Zespół Hutnika rozegrał w ubiegłym tygodniu 3 spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej. W pierwszym meczu — z AZS Kraków Hutnik wygrał 6:1. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kij i Kowalczyk po 2, Kawa 1 oraz para Kij Kowalczyk w grze podwójnej.

W dwu następnych Hutnik doznał jednak porażki — z Nadwiślanem 4:6 i z Koroną 1:6. Punkty dla Hutnika zdobyli: w meczu z Nadwiślanem Kij i Kawa po 2, w meczu z Koroną — Kawa 1.

Przyczyn tych porażek kierownik sekcji tenisa stołowego p. Hermanowski dopatruje się w nieoczekiwanie słabej grze Kowalczyka, który w meczu z Nadwiślanem nie zdobył żadnego punktu (łącznie z debłem) oraz w drugim wypadku w nieusprawiedliwionej absencji (sparring w drużynie kadry juniorów) Kowalczyka.

## DRUŻYNA WANDY, PRETENDUJĄCA DO TYTUŁU MISTRZA LIGI OKRĘGOWEJ POKONAŁA „GŁADKO” ZESPÓŁ SKAWINKI 6:0

W klasie A Hutnik II zremisował z Solą II Żywiec 5:5. Punkty dla Hutnika zdobyli: Magdoń i Wątroba po 2, para Magdoń — Hermanowski w deblu. Również w drugim meczu z Metalem Węgierska Górka Hutnik II uzyskał wynik remisowy 5:5, przy czym punkty zdobyli: Magdoń 2, Wątroba i Hermanowski po 1 oraz para Magdoń — Hermanowski.

Dziś w sali Hutnika na os. A-11 rozegrany zostanie lokalny pojedynek o mistrzostwo ligi okręgowej w tenisie stołowym pomiędzy Wandą i Hutnikiem. Początek spotkania o godz. 17.00.

## PORAŻKA SIATKARZY

Drużyna siatkarki Hutnika przegrała w Okuszu spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej z tamtejszą Stalą 1:3. Kierownictwo drużyny złożyło po meczu protest w Krakowskim Okręgowym Związku Piłki Siatkowej, uzasadniając swoje stanowisko naruszeniem przepisów przez prowadzącego mecz miejscowego sędziego (wyznaczony arbitry neutralni nie przybyli na zawody).

W niedzielę siatkarze Hutnika rozegrają w własnej sali na Osiedlu A-11 kolejny mecz o mistrzostwo ligi okręgowej — z zespołem Dalinu — Myślenice. Początek spotkania o godz. 16.30.



W SAM-ie MHD na osiedlu Handlowym

## Z pracy Wydziału Oświaty DRN

# Dużo już zrobiono, lecz potrzeby wzrastają

W ostatnich latach nastąpił w Nowej Hucie poważny rozwój szkolnictwa przez wzrost liczby dzieci i młodzieży. W związku z tym wzrosł także budżet na oświatę. Wydatki na ten cel wyniosły w 1958 roku niecałe 10 mln złotych, a już w dwa lata później prawie 22 mln zł.

Obecnie w 17 szkołach podstawowych uczy się ponad 13.700 młodzieży, która w ostatnich latach otrzymała 4 nowoczesnie wyposażone szkoły na osiedlach Szklane Domy, Handlowym, Spółdzielczym i w Branicach. W trosce o poprawę warunków nauczania i rozładowania ciasnoty, Prezydium DRN poczyniło starania o budowę dalszych gmachów szkolnych w rejonie starych osiedli, wykorzystując place niezabudowane. Nowe budowy zlokalizowano na osiedlu Teatralnym, przy ul. Klasztornej, Bulwarowej oraz obok Zalewu. Rozbudowane zostaną także szkoły na Skarpie i w osiedlu Willowym. W tej chwili na ukończeniu znajdują się szkoły Tysiąclecia w osiedlu Teatralnym i w Łęgu, pozostałe budowy umieszczono w Planie Pięcioletnim.

Na konto osiągnięć wydziału oświaty w okresie ostatniej kadencji DRN zapisać trzeba uruchomienie poradni spo-

czno - wychowawczej TPD, pierwszej tego typu placówki w Krakowie. Osiągnięciem jest także prowadzenie już drugi rok trzech oddziałów szkoły specjalnej dla dzieci upośledzonych. Ostatnio uruchomiono klasę piątą i szóstą dla uczniów opóźnionych w nauce.

Warto wspomnieć o szkołach dla pracujących, gdzie uczy się ponad 840 osób. Szczególnie dużo udogodnień daje dwuzmianowa szkoła w Hucie im. Lenina, której zakład pracy służy dużą pomocą przez odpowiednią propagandę konieczności kształcenia oraz ulgi stosowane dla pracowników uzupełniających swe wykształcenie.

Od przyszłej rady narodowej sprawy szkolnictwa będą wymagały dalszego zacieśnienia współpracy z przedsiębiorstwami i komitetami osiedlo-

wymi. Zaistniała konieczność przyspieszenia terminu rozpoczęcia i oddawania zaplanowanych budynków szkolnych na starych osiedlach. Należy jak najszybciej przystąpić do budowy szkoły podstawowej i przedszkola na Wzgórzach Krzesławickich oraz oddania tu drugiej szkoły podstawowej równocześnie z zakończeniem budowy tego osiedla, tj. w roku 1963. Pilną sprawą jest uwzględnienie w planie DBOR na lata 1962—1965 budowy szkoły specjalnej, Domu Dziecka, szkoły podstawowej w Wadowie, a w planie kuratorium — wzniesienie szkoły podstawowej i licealnej w osiedlu Kolorowym.

Dalsze zadanie, to pogłębienie akcji uświadamiającej o konieczności ukończenia 7 klas oraz dalsza propaganda zbiórki na Fundusz Budowy Szkół, celem realizacji wzniesienia Szkół Tysiąclecia. (dr)

## Gdzie pójść na pół czarnej?

Właśnie, gdzie w Nowej Hucie można pójść na pół czarnej? Już słyszysz pełną oburzenia odpowiedź bywalców „Krasnoludka”, „Stylowej” lub „Arkadii”, że pytanie powyższe nie jest uzasadnione, skoro mamy w naszej dzielnicy wymienione lokale. A jednak...

Niestety brakuje u nas całkowicie miłych, przytulnych kafejek, których wiele ma już Warszawa, a nawet paroma dysponuje też stary Kraków. Ot, niewielkich cukierek z kulkunastoma ładnie wkomponowanymi w całość stoliczkami i przyjemnym oświetleniem. Takich właśnie, w których można odpocząć po pracy bez specjalnego przebiegania się i przygotowania. Takich, w których nie raziby nawet czysty dress roboczy, czy zwykła sukienka dostosowana raczej do naszych codziennych potrzeb niż do kawiarni.

Brak ten odczuwa się szczególnie w „śródmieściu” Nowej Huty tj. na Placu Centralnym i w jego najbliższych okolicach. Wprawdzie jest tutaj wspaniały Klub MPiK, ale to już co innego. Inne jest jego przeznaczenie oraz rola w życiu mieszkańców nowych osiedli i nie umniejszajmy ich uwagamiem się tam na towarzy-

skie pogawędki, które tylko zakłócają ciszę pragnącym spokojnie przeczytać najnowsze czasopisma zagraniczne. Mamy wprawdzie obietnicę NZG, że na osiedlu Kolorowym powstanie wkrótce nowa kawiarnia, lecz chodzi jeszcze o osiedla położone z drugiej strony. I dlatego najlepszym miejscem na zlokalizowanie przyjemnej, a tak potrzebnej kafejki, byłby na pewno Plac Centralny. Czy nie można na przykład przenieść gdzie indziej sklepu z obuwiem, a pozostającego po nim lokalu zamienić na mały bar kawiarny z kilkoma stoliczkami i z estetycznie urządzonej wnętrzem! Ręczę, że miałby on powodzenie przetwarzając najsmielsze oczekiwania dyrekcji NZG. Następną kafejkę może dążyć się ulokować w jednym z pomieszczeń sklepowych w bloku szwedzkim. Zresztą sprawa umiejscowienia kawiarenki zastępuje na troskliwie jej potraktowanie, słusznie byłoby tu zasięgnąć opinii samych zainteresowanych, czyli mieszkańców Nowej Huty. Opublikowanie tego pytania zwróconego do wszystkich, na łamach „Głosu” na pewno dopomogłoby Nowohuckim Zakładom Gastronomicznym w podjęciu trafnej decyzji. (ik)

## Sparta to nie tylko koszykówka

Klub Sportowy Sparta Nowa Huta znany jest w całym kraju przede wszystkim dzięki wynikom jego sekcji koszykówki. Koszykarze Sparty od kilku lat walczą o mistrzostwo I ligi, zajmując z reguły środkową pozycję w tabeli ekstraklasy. Spartanie potrafią być zresztą groźni dla najlepszych zespołów krajowych. Przekonała się o tym w ubiegłym sezonie Wisła, przegrywając ze Spartą dwukrotnie.

W bieżącym roku Sparta ma na swym koncie zwycięstwo nad drużynami mistrza i wicemistrza Polski — warszawskiej Legii i Polonii oraz sezonowego Śląska z Wrocławia.

Dużą indywidualnością w drużynie jest Piotr Jagiełłowicz — zawodnik o bogatej rutynie sportowej, doskonale wyszkolony technicznie.

## POGODA

ZBLIŻA SIĘ koniec lutego, a wraz z nim zanosi się na nieznaczne ochłodzenie. W płatek znajdowaliśmy się jeszcze w zasięgu wyżu z centrum nad Ukrainą, dzięki czemu nad Polskę po południową napływało stosunkowo ciepłe powietrze, w najbliższym jednak czasie dostaniemy się pod wpływ wyżu skandynawskiego, co połączanie za sobą napływ chłodniejszych mas powietrza z północy. Temperatura w ciągu dnia wahać się będzie w granicach 0 st. lub nieco powyżej, zależnie od stopnia nasłonecznienia. W nocy trzeba się liczyć z przymrozkami.

W płatek rano, podczas gdy nad Krakowem i Nową Hutą zaległy niskie chmury warstwowe, w górach i na Podhalu świeciło piękne słońce. W ogóle ubiegły tydzień minął w Tatrach pod znakiem słońca, śniegu jest już jednak niewiele. Dobre warunki narciarskie są jeszcze tylko w kotlinach górskich.

## PROMYŚL

Redaguje Kolegium. — Wydaj Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 428-92. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 191-16, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 35-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-60.

## Co gdzie kiedy?

**KINA**  
**SWIATOWID** — godz. 15.45, 18, 20.15. Od dnia 24 bm. do 2 marca „Marysia i Krasnoludki” produkcja polskiej — bajka. Od dnia 3 marca „Śmierć na kleczkach” — produkcja francusko-włoskiej dozwolony od lat 16-tu.  
**SWIATOWID** mała sala — godz. 15, 17, 19 od dnia 24 do 27 bm. „Nieznany zdrajca” prod. francuskiej, dozwolony od lat 18-tu. Od dnia 28 bm. do 4 marca „Proces w Norymberdze” dozwolony od lat 16-tu.  
**SWIT** — godz. 15.45, 18, 20.15 od dnia 22 do 28 bm. „Dama Kamiełowa” — prod. USA dozwolony od lat 16-tu. Od 1 do 4 marca „Gorączka w El-pao” produkcja francusko-meksykańskiej, dozwolony od lat 16-tu (film w którym po raz ostatni występuje Gerard Philp).  
**SWIT** mała sala — godz. 15, 17, 19 od dnia 28 bm. do 3 marca „Marynarzu strzeż się!” produkcja angielskiej, dozwolony od lat 14-tu. Od dnia 4 marca „Mam 15 lat” prod. NRD dozwolony od lat 16-tu.  
**AKTUALNOŚCI** — godz. 19. Dnia 25 i 26 bm. „Imieniny Henrietty” — produkcja francuskiej,

dozwolony od lat 16-tu. Od dnia 27 do 28 bm. „Lunatyk” — produkcja francuskiej, dozwolony od lat 14-tu.  
**KOLOROWE** — dnia 26 bm. „Niepotrzebny” — produkcja francuskiej, dozwolony od lat 18-tu. Od 28 bm. „Winda na szafot” prod. angielskiej, dozwolony od lat 18-tu.  
**SPINKS** — dnia 25 i 26 bm. „Ich wielka miłość” prod. USA, doz. od lat 18. Od 27 do 28 bm. „Kawaler króla jegomości” — produkcja francusko-włosko-jugosłowiańskiej, dozwolony od lat 16-tu.  
**TEATR LUDOWY**  
 Sobota dnia 25 bm. godz. 19 „Sen srebrny Salomei”. Niedziela dnia 26 bm. godz. 19 — „Radość z odzyskanego śmietnika”. 27 bm. Teatr nieczynny. Dnia 28 bm. godz. 11 — „Trzy pary pantofelków”. Dnia 1 marca, godz. 18.30 „Sen srebrny Salomei”. Dnia 2 marca godz. 19 — „Radość z odzyskanego śmietnika”. 3 marca godz. 19 „Radość z odzyskanego śmietnika”. Dnia 4 marca godz. 19 — „Dziejowa rola Pigwy”.

**TELEWIZJA**  
 Sobota dnia 25 bm. godz. 12:

# Świat w fotografii

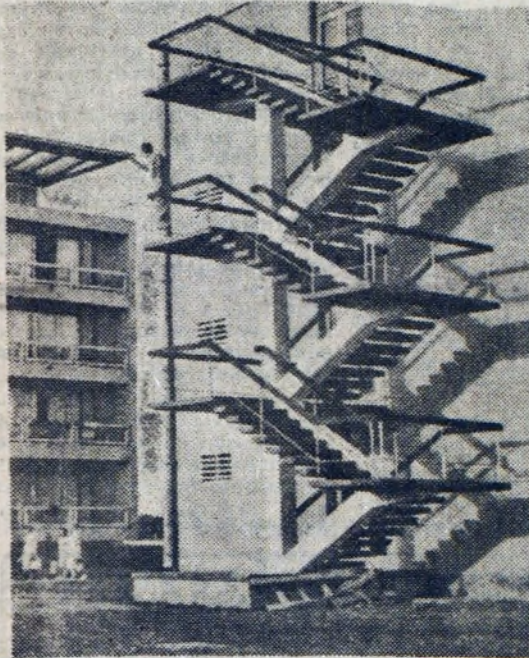


Przypadająca obecnie 43 rocznica powstania Armii Radzieckiej jest okazją do zapoznania się z jej rozwojem w przebiegu tych przeszło czterech dziesięcioleci lat. Najnowocześniejsza broń, wspaniale przeszkoleni żołnierze i wielka siła napędzająca imię tej Armii zadziwiają cały świat. Na zdjęciu oddziały wojsk rakietowych podczas jednej z defilad na Placu Czerwonym w Moskwie.

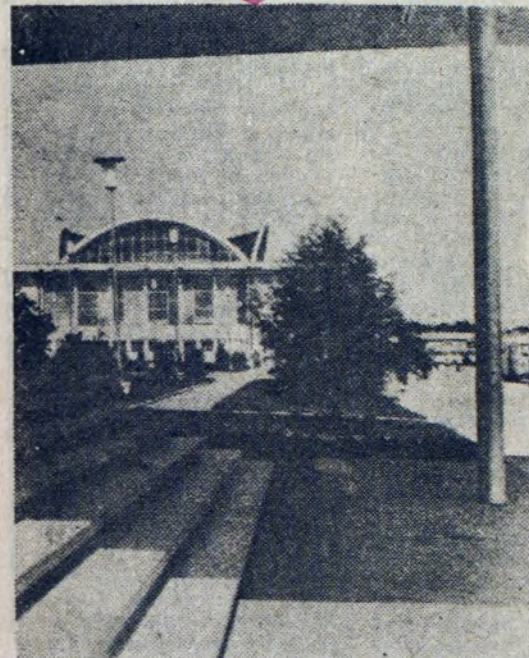


Koniec z pretensjonalnością w modzie kobiecej! Włoskie czasopisma coraz częściej lansują typ dziewcząt skromnie, lecz starannie ubranych i uczesanych. Ta włoska dziewczyna nie jest podobna do modeli prezentowanych nam jeszcze ciągle w żurnalach krawieckich i fryzjerskich, czy jednak nie ma ona więcej wdzięku niż jej siostry z salonów paryskich domów mody? Nieoficjalny plebiscyt, mający na celu ustalenie sylwetki modnej w r. 1961 nie jest jeszcze zakończony i na razie trudno przewidzieć jaki będzie jego finał.

Także w dziedzinie kultury obchodzi się obecnie w ZSRR swego rodzaju jubileusz. Jest nim 70-lecie urodzin Illii Ehrenburga, wielkiego pisarza i reportażysty.



Architekci rumuńscy nie ustają w poszukiwaniach nowych form budownictwa. Charakterystyczne jest lekkie, duże szkło i nowoczesność w najlepszym tego słowa znaczeniu. Oba reprodukowane zdjęcia pochodzą z Konstancy. Na jednym z nich prezentujemy nowy hotel, na drugim dworzec kolejowy.



## List z Bolcem

# REKLAMA

Wywieszka we witrynie „Bachus” zachęca: „specjalność zakładu — befszytk po tatarsku”. Wstąpiłem, zamówiłem, odczekałem kilkanaście minut... i dostałem kupę grubo mielonego mięsa, o przyprawach musiałem się upomnieć. W brudnej, ćwiartkowej butelce podano mi „maggi”, paprykę w kieliszku, pieprz na talerzyku... O żalona, bacchusowa specjalności! Po jakie licha przyczepiono na oknie ten świstek reklamujący tatar, po jakie licha nazwano „Bachus” barem samoobsługowym, skoro goście obsługiwani są w tempie dwóch na godzinę? Przydałoby się cały personel baru wystać na praktykę do warszawskiej „Prahy”, żeby przekonał się jak wygląda prawdziwa samoobsługa, bo w „Bachusie”, jak dotąd tylko wódkę otrzymuje się z miejsca, bez czekania, tylko „pijalnia wódki” działa tutaj bez zarzutu. Reszta to pic czyli fotomontaż i nabijanie gości w pustą półlitrowkę. Reklama jest ważną rzeczą, ale reklama bez pokrycia brzydkim kawałem.

Dalej „d propos” reklamy, w innej już dziedzinie. Mamy w Nowej Hucie dwa kina (jest ich więcej, ale biorę pod uwagę podlegające OZK), duże kina z panoramicznymi ekranami, nowoczesnym wyposażeniem — obydwie cierpią na brak widzów. Frekwencja jest stanowczo zbyt niska. Są

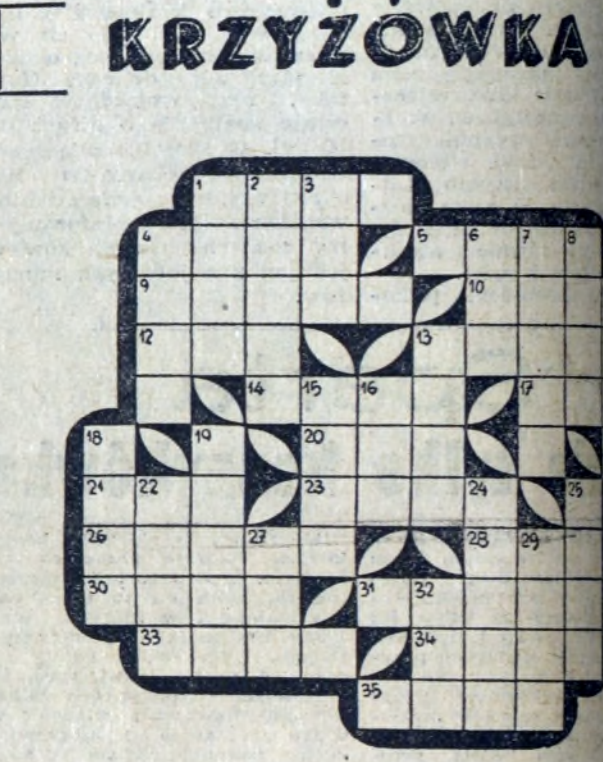
filmy chodliwe, są mniej chodliwe, a ludzie na widowni jest mało. Można mówić o konkurencji telewizji, o przyczynach zmniejszania się frekwencji, o moim zdaniem jednak same kina są winne. Złe reklamuje swoje filmy. Równie niedobrze robi to „Światło” i „Światowid” nie dają na zewnątrz plakatów i fotosów. Uważają, że mówienie przechodnia o wyświetlaniu jest niepotrzebne, nie liczą przed przypadkowe zainteresowanie się innym obrazem. Oba nowohuckie kina niczają swoją reklamę do neonów na zewnątrz budynku i mizernego plus dwie fotki wewnątrz gmachu. Sem kandydat na widza chce przed do kina obejrzeć fotosy, przechodzący kina chce wiedzieć co w nim występowania do hallu. Kierownictwo lekceważy sobie widza — stąd innymi, niska frekwencja. Dalej nigdy nie ma bieżących programów. Słyszałem o telefonicznym zamawianiu do kina, widziałem w innych stach reklamowe ulotki z całonocnym wykazem filmów — sporo jest mebywania sobie widza, ale wszystko pracy i chęci. Z samego gadania frekwencji niewiele wyjdzie.

## Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe

### KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1. rów strzelecki, 4. ssak amerykański o cenionym futrze, 5. duma lisiego rodu, 9. legendarny klucz otwierający tajniki, 10. jedna z kończyn, 12. zdrobniałe imię żeńskie, 13. rocznik albo kronika, 14. służa do spania, 17. uprzywilejowany kolor w kartach, 20. córka Zeusa, wygnana z Olimpu przez Ojca za rozlewianie plotek, 21. zaimek wskazujący, 23. kreska narżnięta na jakimś przedmiocie, 26. naszyjnik ozdobiony klejnotami, 28. utwór poetycki o charakterze uprząstko-patetycznym, 30. typ angielskich pistoletów maszynowych, 31. chorobliwa narośl, 33. podobno najlepsza forma obrony, 34. ptak nadmorski, 35. gospodarz w górach.

**PIONOWO:** 1. marka znanych samochodów osobowych, 2. szybki ukraiński taniec z przysiadami, 3. owad, który stał się symbolem złośliwości, 4. pospolity chwast zbożowy, 6. rzeka przepływająca przez Szwajcarię, Austrię i Niemcy, 7. ogólna wyporność okrętu, 8. kamień szlachetny, 11. środek ściągający i przeciwnie, stosowany po gołeniu, 13. inna nazwa tataraku, 15. werniks chiński, 16. litera alfabetu greckiego, 18. pięściarstwo, 19. jedna z figur w kartach do gry, 22. pismo dyplomatyczne, 24. sworzeń żelazny, 25. nakrycie na łóżko, 27. rzeka wpadająca do Zalewu Szczecińskiego, 29. najbardziej ulubiona śpiewaczka opery lub operetki, 32. gatunek margaryny.



Rozwiązania należy przysyłać do dnia 3. III. br. (decyduje data stempla pocztowego). Adres — redakcja „Głosu Nowej Huty”, Nowa Huta — Kombinat, Centrum

Administracyjna. Na kopertach należy umieścić napis: „Krzyżówka”. Do rozlosowania — WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI.

**ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 8 (219) (18—24. II. 1961 R.)**  
**POZIOMO:** 1. trio, 4. klon, 5.

### Kącik filatelistyczny

## Znaczki radzieckie

Dzisiaj przedstawiamy naszym czytelnikom dwa nowe znaczki wydane w 1961 roku — przez pocztę Związku Radzieckiego. Pierwszy znaczek — koloru zielonego — ma w rysunku zespół maszyn żniwno-omłotowych, tzw. kombajn, drugi — koloru czerwonego — piękno starej architektury rejskiej.

dług kursu nowego rubla — wynosi: 2 i 6 kopiejek.



Wartość znaczków — we-

**NAGRODY**  
za rozwiązanie PKO z nr 5 (216) „Głosu Nowej Huty”.  
Zawiadamiamy, że PKO w Nowej Hucie 4 nagrody o łącznej wartości 306,35, które zostały rozdane w dniu 16. II. 1961. Jak następuje:  
1) teczkę z plastikową oprawką, cena zł 110,— STANISŁAWA FEJENICKA, ul. Słowackiego 4, pow. Nowy Sącz, woj. małopolskie, zam. w Nowej Hucie, blok 2.  
2) notatnik z zapłakowaną oprawką, w której oprawie cena zł 75,— wygrał DYSŁAWA ROGULSKA, os. C-2, bl. 5.  
3) notatnik z zapłakowaną oprawką, w której oprawie cenę zł 75,— otrzymała LEWICKA, Nowa Huta, blok 11, m. 1.  
4) papeterię z plastikową oprawką, cenę zł 46,50 — JÓZEF KOTRA, ul. I. Krasickiego 4, pow. Nowy Sącz, woj. małopolskie. Wyżej wymienieni zgłoszyli się do II Oddziału Miejskiego Urzędu Miejskiego w Krakowie — przy ul. Przyjaźni,

### NOWOŚCI TECHNICZNE

#### ● REGENERACJA PAPIERU GAZETOWEGO.

Oplacalność „ścierania” druku i odzyskiwania w ten sposób papieru gazetowego jest znów przedmiotem zainteresowania przemysłu papierniczego w Stanach Zjednoczonych.

Temat ten omawiany był ostatnio na specjalnej konferencji Technicznego Stowarzyszenia Przemysłu Celulozy i Papieru. Pewne przedsiębiorstwo wydawnicze z Newark buduje w Garfield kosztem 4 milionów dolarów zakład chemicznego usuwania druku z papieru gazetowego. Opatentowano nową, utrzymywaną dotąd w tajemnicy metodę, która, jak się przypuszcza, pozwoli obniżyć ce-

nę papieru. Fabryka ta będzie pierwszą, zbudowaną do tego celu na świecie, obecnie bowiem stosuje się tylko likwidowanie zadrukowanego papieru książkowego.

#### ● OGRZEWANIE ELEKTRYCZNIE SZYBY.

Uczelnicy radzieccy opracowali metodę wytwarzania szkła, przewodzącego prąd elektryczny. Do szkła ogrzanego prawie do temperatury topnienia, wprowadza się chlorek cynowy; w wyniku zachodzących procesów fizycznych i chemicznych na powierzchni szkła wytwarza się warstewka tlenku cynowego, która jest przewodnikiem elektryczności. Powoduje ona wprawdzie lekką opalizację szkła, przezroczystość jednak pozostaje wystarczająco dobra, aby można było to szkło stosować do wyrobu szyb przednich w samochodach

i samolotach. Przepuszczanie słabego prądu przez taką szybę ogrzewa ją i zabezpiecza przed oszronieniem i oblodzeniem.

#### ● 100-TOMOWA ENCYKLOPEDIA INŻYNIERYJNA POWSTAJE W ZSRR.

W Związku Radzieckim przygotowuje się do druku 100-tomową encyklopedię inżynierską. W skład kolegium redakcyjnego tego dzieła wchodzi sztab specjalistów, naukowców-członków Akademii Nauk i laureatów nagród naukowych. Encyklopedia ta składać się będzie z 5 rozdziałów zasadniczych: podstawy projektowania maszyn, zasady konstruowania metody kalkulowania i konstruowania maszyn i przyrządów, zasadnicze kierunki w technologii budowy maszyn, organizacja produkcji. (JM)